



DZIŚ SPECJALNY DODATEK

MISTRZOWIE FOTOGRAFII
A W NIM PREZENTUJEMY WSZYSTKICH LAUREATÓW

Nr ISSN 2353-6144

Nr indeksu 35015X



www.gazetakrakowska.pl

Nr 174 (23 815) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Środa, 29.07.2026

77
lat

Gazeta Krakowska

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV

Nowy Sącz

Powstaje Brama
Miasta. Stary Młyn
Jezuicki przechodzi
metamorfozę

Z ulicy już widać efekty prac. W odnowionym młynie powstaną lokale handlowo-usługowe. Za rok będzie nową wizytówką miasta.

- Str. 5

Gorlice

Szpital rozbuduje
swoje oddziały
psychiatryczne dla
dorosłych i dzieci

Rozpoczęta ostatnio inwestycja odpowiada na potrzeby społeczności związane z rosnącą liczbą seniorów i problemów rozwojowych dzieci.

- Str. 4

W Zakopanem Arabowie upodobałi sobie Gubałówkę i... kręcone frytki. - Mają na ich punkcie bzika! - śmieje się sprzedawcy - Str. 5

Kamil Glik zaczyna ostatni sezon w ekstraklasie. - Zostałem, ponieważ chciałem jeszcze przeżyć krakowskie derby - mówi utytułowany stoper Cracovii - Str. 16



FOT. INSTAGRAM

Wadowice

Koszmar! Dziesiątki martwych świnek morskich, fetor i skrajne zaniedbanie

Sławomir Bromboszcz

To jedna z najbardziej wstrząsających interwencji ostatnich miesięcy. Inspektorzy Krakowskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami wraz z policjantami weszli do mieszkania w Wadowicach, gdzie w skandalicznych warunkach były przetrzymywane świnki morskie. To, co zastali na miejscu, określają jako prawdziwy „dom z kosmaru”.

Według relacji KTOZ w mieszkaniu panował trudny do zniesienia fetor.

Od progu widać było, jak wśród stert śmieci biegały dziesiątki świnek morskich (wobec tych zwierząt stosowana jest też nazwa kawia domowa). Zwierzęta były w różnym wieku i różnej wielkości. Wiele z nich było skrajnie wychudzonych, część była chora, niektóre samice były ciężarne.

Najbardziej przerażający widok czekał jednak wewnątrz mieszkania. Podłogi pokrywała gruba warstwa odchodów, pomiędzy którymi leżały rozkładające się ciała martwych zwierząt. Jak przekazało Krakowskie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami, część świnek mo-

gła umrzeć z głodu, a część została rozdeptana przez właściciela.

- Widzieliście kiedyś dom z kosmaru? My tak. Niestety dziś był ten dzień, kiedy trafiliśmy do jednego z nich kolejny raz - napisali inspektorzy KTOZ po zakończonej interwencji.

Na tym dramat się nie kończył. W plastikowych workach inspektorzy odnaleźli kolejne zwłoki zwierząt. Jak poinformowano, zostały one zabezpieczone przez funkcjonariuszy policji jako materiał dowodowy do prowadzonego postępowania.

Łącznie podczas interwencji udało się uratować 32 żywe świnki

morskie. Zwierzęta zostały odebrane właścicielowi i trafiły pod opiekę Stowarzyszenia Pomocy Świnkom Morskim, gdzie otrzymają niezbędną pomoc weterynaryjną oraz szansę na nowe życie.

Krakowskie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami zapowiedziało skierowanie przeciwko właścicielowi sprawy o znęcanie się nad zwierzętami.

- To okrucieństwo musi się wreszcie skończyć! - podkreślają przedstawiciele organizacji. Inspektorzy podziękowali również osobie, która zgłosiła sprawę.

- Str. 4

Kontrowersje

W Oświęcimiu
brakuje centrum
przesiadkowego

Jerzy Zaborski

Ogólny plan rozwoju miasta został uchwalony, ale mieszkańcy zwracają uwagę, że w planie zabrakło autobusowego centrum przesiadkowego.

- Jeśli ktoś chce jechać do Kęt, musi szukać przystanków prywatnych przewoźników i Komunikacji Beskidzkiej. Swoje przystanki mają przewoźnicy kursujący do Bielska-Białej czy do Krakowa. Słowem, trzeba dysponować nie lada wiedzą, żeby wydostać się z Oświęcimia - mówi Paweł Plinta, radny miejski klubu PiS, który zarzuca władzom miasta lekceważenie sprawy autobusowego centrum przesiadkowego.

- Str. 3



Wielki sukces 8-letniej Leny Bartosz

Kraków ma mistrzynię świata w jiu-jitsu!

Ewa Wacławowicz

Lena wywalczyła dwa tytuły podczas Mistrzostw Świata Aikido i Ju-Jitsu Federacji WSAF, które odbyły się w piątek w Jarosławiu. 8-latką,

znana w sportowym środowisku jako Sweet Dragon Lady, trenuje od trzech lat, obecnie w klubie Grappling Kraków. - Na ostatnich zawodach było fajnie, choć troszkę się stresowałam. Ale po ciężkich treningach wiedziałam, że

dam radę. Trenuję 6-7 dni w tygodniu - mówi nasza mistrzyni. Teraz już myśli o następnych startach w zawodach ADCC World Championship 2026, które odbędą się 12 września w Krakowie. Życzymy powodzenia!

FOT. ARCHIWUM RODZINNE

POLECAMY

JUTRO Seniorze, nie daj się oszukać PIĄTEK Z czego dumni są Polacy, a czego się wstydzą

29.07.2026

Środa

Dziś imieniny: Marty, Olafa, Feliksa, Eugeniusza, Teodora
Telefon alarmowy: 112

Komentarz na dziś



Beata Busz: Żywy sztucznej jeszcze długo nie przepuści

publicystka

Ostatnio usłyszałam: to są jeszcze dziennikarze?! Bo przecież teraz sztuczna inteligencja napisze wszystko. Chociażby taki felieton, który tutaj popelniam, to dla niej pestka. Pewnie tak, nie sprawdzałam. Wciąż jeszcze bowiem samodzielne pisanie komentarzy sprawia mi frajdę. Ale czy na przykład taka AI wysłucha problemu czytelnika, a potem spróbuje go rozwiązać, odpytując wszystkie strony sporu? Jestem pewna, że jeszcze dłuuuugo nie. A zatem piśmaki i ich szare komórki, choć rzadko już władają piórem, a raczej klawiaturą i myszką, są jeszcze na tym świecie potrzebni.

A weźmy taką samoobsługową sztuczną inteligencję kasującą nasze zakupy w markecie. Często popada ona w tarapaty i woła: asystent proszony do kasy! I człowiek spieszy jej z odsieczą.

Nielekkko mają też boty na usługach firm telekomunikacyjnych lub kurierskich. Ostatnio taki jeden natrafił na mnie i ... poległ. A było tak: posłałam do paczkomatu nadać i zarazem odebrać paczkę. Nie widząc dobrze bez okularów, zdalnie otworzyłam skrytkę, a jako że wydawała mi się pusta, wcisnęłam tam paczkę do wysyłki. Następnie chciałam odebrać paczkę i... zdębiałam. Bo przeczytałam w aplikacji, że ją właśnie wyjęłam. W pierwszej chwili pomyślałam: kto wziął moją paczkę! Ale zaraz przyszła refleksja: że ta paczka - jak się później okazało niewielkich rozmiarów - jest w skrytce, którą właśnie zatrzaskałam z paczką do zwrotu. Co robić?! Zadzwoeniłam pod numer podany na urządzeniu. Odebrał wspomniany bot. Nie nadawaliśmy na tych samych falach, przez pięć minut nie mogłam zrozumieć, co takiego odwaliłam. Wreszcie ten sztuczny połączył mnie z żywym konsultantem, który zrozumiał mnie w lot i w kilka chwil pomógł w rozwiązaniu problemu.

Ta sztuczna inteligencja musi się jeszcze wiele od ludzi nauczyć.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
 „Gazetę
 Krakowską”

tel. 12 312 53 88
 bok.prenumerata@polskapress.pl
 prenumerata.gazetakrakowska.pl

POGODA



dziś
 28°C/15°C



jutro
 33°C/19°C



Redaktor naczelny
 Piotr Rapalski
Z-ca redaktora naczelnego
 Arkadiusz Maciejowski
Wydawcy Włodzimierz Zapart,
 Dariusz Penar, Katarzyna
 Kachel, Paulina Szymczewska,
 Agnieszka Aulich, Magda
 Domańska-Smoleń

www.gazetakrakowska.pl

Polska Press
Makroregion Śląsk, Kraków
Redakcja ul. Zabłocie 43A,
 30-701 Kraków
 tel. 12 688 85 01
 redakcja@gk.pl, sekretariat@gk.pl
Prezes Makroregionu
 Dariusz Kolacz
Dyrektor sprzedaży
 Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału
 tel. 12 688 84 44
Druk
 Polska Press Oddział Poligrafia,
 41-203 Sosnowiec Miłowice,
 ul. Baczyńskiego 25a



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
 ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
 tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
 Zenon Nowak
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
 Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
 Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
 biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch
 znaków przy Artykule,
 w szczególności przy
 Aktualnym Artykule, oznacza
 możliwość jego dalszego
 rozpowszechniania tylko
 i wyłącznie po uiszczeniu opłaty
 zgodnie z cennikiem
 zamieszczonym na stronie
 www.gazetakrakowska.pl/tresci
 i w zgodzie z postanowieniami
 niniejszego regulaminu.

ZJAWISKO

Niebo zachwyci jak nigdy wcześniej. Macie listę życzeń?

Każdego lata nocne niebo zamienia się w scenę niezwykłego widowiska, dla którego warto odłożyć telefon i po prostu spojrzeć w górę. Już teraz można dostrzec pierwsze Perseidy, jednak najbardziej spektakularny pokaz czeka nas w sierpniu, gdy rój osiągnie maksimum swojej aktywności. Tegoroczne warunki do obserwacji zapowiadają się wyjątkowo dobrze, a to za sprawą korzystnego układu Księżyca, który nie będzie zakłócał widoczności meteorów.

Choć w przypadku Perseidów często mówi się o „spadających gwiazdach”, rzeczywistość wygląda zupełnie inaczej. Jasne smugi przecinające nocne niebo to meteory, a więc niewielkie drobinny pyłu i skał, które z ogromną prędkością wpadają do ziemskiej atmosfery. Ich źródłem jest kometa 109P/Swift-Tuttle, pozostawiająca podczas swojej podróży wokół Słońca długi ślad kosmicznych okruchów. Każdego roku nasza planeta przecina ten pyłowy szlak, a drobne fragmenty materii, poruszające się z ogromną prędkością, rozgrzewają otaczające je powietrze do bardzo wysokich temperatur. Efektem są krótkie, lecz niezwykle efektowne błyski światła.



FOT. PEXELS

W sierpniu będą dobre warunki do obserwacji Perseidów

kie, lecz niezwykle efektowne błyski światła.

Perseidy pojawiają się każdego lata, jednak nie zawsze można je obserwować w równie dobrych warunkach. Tym razem astronomia sprzyja obserwatorom. Największa aktywność roju przypadnie na noc z 12 na 13 sierpnia. Co ważne, niemal idealnie zbiegnie się ona z nowiem Księżyca. To właśnie faza naszego naturalnego satelity często decyduje o jakości obserwacji. Podczas pełni jego blask skutecznie rozświetla niebo, przez co słabsze meteory pozostają niewidoczne. Tym razem ten problem praktycznie nie będzie istniał. Ciemne niebo pozwoli dostrzec nie tylko najjaśniejsze zjawiska, ale również delikatniejsze błyski, które zwykle giną w księżycowej poświacie.

W idealnych warunkach obserwacyjnych niebo może przeciąć od 50 do nawet 100 meteorów w ciągu jednej godziny. Ostateczna liczba dostrzeżonych zjawisk będzie jednak zależać od kilku czynników. Największe znaczenie ma zachmurzenie, przejrzystość powietrza oraz ilość sztucznego światła docierającego z pobliskich miejscowości.

Do obserwacji nie potrzeba teleskopu ani lornetki. Wręcz przeciwnie - najlepiej patrzeć gołym okiem, obejmując wzrokiem jak największy fragment nieba. Najlepszym wyborem są miejsca oddalone od miast: wiejskie łąki, leśne polany, plaże nad jeziorami czy otwarte pola. Im ciemniejsze otoczenie, tym większa szansa na zobaczenie wielu meteorów.

Choć sierpień kojarzy się z ciepłem, po zmroku temperatura potrafi wyraźnie spaść. Dlatego warto zabrać ciepłą odzież, koc lub leżak, dzięki którym wielogodzinne obserwacje będą znacznie bardziej komfortowe. Dobrze też schować telefon do kieszeni, bo ekran emitujący niebieskie światło powoduje, że wzrok traci wypracowaną zdolność do widzenia w ciemności i potrzebuje trochę czasu na ponowne przystosowanie się do widzenia nocnego.

Magdalena Marszałek

PRZYRODA

Prażące słońce jest zabójcze dla jerzyków. Straty są duże

Grzegorz Tabasz

Tego roku do Afryki odleci zdecydowanie mniej młodych jerzyków niż zwykle. Zostały zlikwidowane przez ekstremalne upały. Dawno, dawno temu ptaki budowały gniazda na pionowych skałach. Siłą rzeczy nie były zbyt liczne. Przynajmniej do czasu, kiedy człowiek zaczął budować kamienne konstrukcje: wieże i wielopiętrowe budynki. Prawdziwy boom miejsc lęgowych

dla jerzyków stworzyły bloki z wielkiej płyty z tak zwanym stropodachem. To przestrzeń pomiędzy stropem a dachem ocieplana wełną mineralną. Prowadzą tam otwory wentylacyjne. Nic, tylko wprowadzać się i składać jaja. Wszystko było dobrze, póki nie nadeszły ekstremalne upały. Słońce zaczęło nagrzewać konstrukcję dachu do temperatur przekraczających pięćdziesiąt stopni. Upalna noc nie dawała wytchnienia, a jeśli dach był wykoń-

czony blachą, to kolonie lęgowe zamieniały się w swego rodzaju piekarnik. Pisklaki uciekały. Skacząc na ziemię wybierały śmierć od upadku lub w paszczach drapieżników zamiast powolnego przypiekania. Bardziej wyrosnięte pisklaki trafiły do przytułków, gdzie niektórym udało się uratować życie. Mimo tego w niektórych koloniach straty sięgnęły astronomicznego poziomu: dziewięćdziesięciu procent! Jakimś ratunkiem może być wieszanie budek lęgowych, choć ptaki stropodachów raczej nie odpuszczają i wrócą za rok. Ciekawe, co z nietoperzami, które bardzo często zakładają kolonie lęgowe obok jerzyków?

REGION

• Telefon dziennikarza dyżurnego **697 730 318**
 • e-mail redakcyjny **redakcja@gk.pl**

OŚWIĘCIM

Nie ma centrum przesiadkowego, a jest potrzebne!

Oświęcim uchwalił nowy plan ogólny dla miasta. Nie przewidziano w nim centrum przesiadkowego, a mieszkańcy chcą mieć miejsce, z którego można jechać autobusami komunikacji podmiejskiej do Tychów, Kęt, Bielska-Białej czy Krakowa

Jerzy Zaborski

– Sytuacja w Oświęcimiu to ewenement – grzmi Paweł Plinta, radny miejski klubu PiS. – Jeśli ktoś chce jechać do Kęt, musi szukać przystanków dla tej linii. Inne przystanki mają przewoźnicy kursujący do Bielska-Białej czy do Krakowa. Słowem, trzeba dysponować nie lada wiedzą, żeby wydestać się z Oświęcimia!

Starsi mieszkańcy z łezką w oku wspominają czasy, kiedy z placu Kościuszki odjeżdżały autobusy kursujące w granicach powiatu oświęcimskiego, natomiast spod zakładów chemicznych wyruszały autobusy PKS do innych dużych miast, mając pod drodze jeszcze dwa lub trzy przystanki w mieście, by potem jechać w konkretnym kierunku, czyli w stronę Bielska-Białej, Katowic czy Krakowa. Dzisiaj PKS już nie ma, a transport ponadlokalny obsługują głównie prywatni przewoźnicy.

W Trzebini, Chrzanowie i Libiążu się da, a u nas się nie da?

Radny Plinta wskazuje okoliczne miasta, które inwestują w komunikację publiczną. Trzebinia postawiła nowoczesne centrum przesiadkowe przy dworcu kolejowym. Tym samym tropem idą w Chrzanowie. Dworzec autobusowy mają w niewielkim Libiążu. W Oświęcimiu od czasów likwidacji przystanku au-



Autobusy kończą trasę przy ul. Unii Europejskiej, ale to już poza miastem

tobusowego na placu Kościuszki, gdzie powstał płatny parking, czy terenów przy zakładach chemicznych, nie ma żadnej alternatywy dla pasażerów.

Miasto Oświęcim nie ma wpływu na przewozy komercyjne i ponadlokalne

Miasto Oświęcim już raz ustosunkowało się do tego problemu. Przypomina, że jest organizatorem lokalnego transportu zbiorowego, który obsługuje Miejski Zakład Komunikacji. W Oświęcimiu są dwa przystanki, przy ulicy Unii Europejskiej oraz przy dworcu PKP, które mogą stanowić przystanki zbiorcze dla innych linii komunikacji publicznej. Miasto nie

ma żadnego wpływu na komercyjne i ponadlokalne przewozy, jak również ofertę przewoźową. Przewoźnik, ubiegając się o zezwolenia na wykonywanie przewozów zgodnie z ustawą o transporcie drogowym, sam określa, na jakiej linii będzie kursował. Wskazuje też przystanki, na których zamierza się zatrzymywać. Miasto nie ma w planach budowy dworca dla autobusów nie tylko ze względu na brak odpowiedniej lokalizacji, ale również z uwagi na fakt, że aktualni przewoźnicy obsługujący inne linie nie zgłaszają potrzeby korzystania z tego miejsca. Jest to zwykle komunikacja w najbliższe rejony, nie dalekobieżna, jaką obsługiwała kiedyś Państwowa Komunikacja Samochodowa.

Radny drwi z władz miasta

– Odnoszę wrażenie, że najlepszym komentarzem dla stopnia zaangażowania naszych miejskich władz w sprawy mieszkańców może być cytata z komedii Stanisława Barci, czyli: „Nie wiem, nie znam się, zarobiony jestem” – mówi z przekąsem radny Plinta. – Właśnie chodzi o to, że nikomu z miasta nie chce się nawet pochylić nad problemem. Wiem, że z miejscem w naszym mieście jest trudno, ale są jacyś planiści, którzy mogliby pomóc w rozwiązaniu problemu.

Centrum przesiadkowe – wizytówka miasta

Zapytaliśmy mieszkańców Oświęcimia, gdzie można byłoby spróbować zlokalizować centrum przesiadkowe.

– Pierwszą myślą jest plac Kościuszki. Skoro mamy nieopodal płatny parking na Bulwarach, to można tam przekierować pojazdy, a na placu Kościuszki zbudować jakieś dwa-trzy perony dla autobusów i byłoby już coś, zwłaszcza że nieopodal stoją autobusy podmiejskie i ten kursujący do Tychów – analizuje Jerzy Matalowski. – Może warto byłoby się zastanowić nad zagospodarowaniem terenu przy ulicy Legionów. Tam jest kawałek ląki po przeciwnej stronie od Biedronki. Stamtąd i do dworca kolejowego byłoby niedaleko, bo 8-10 minut piechotą. Druga lokalizacja przychodzi mi na myśl przy Królowej Jadwigi. Tam

miasto, przy Media Markt, chciało sprzedać działkę. Też można byłoby pomyśleć. Jednak bardziej obstawiałbym Legionów. Odrzucam lokalizację przystanku dla transportu ponadlokalnego na ulicy Unii Europejskiej. To już poza miastem. Zresztą to jest jednak bardziej zbudowane pod MKZ i czasem stoi tam kilka autobusów. Chodzi raczej o centrum przesiadkowe z prawdziwego zdarzenia, a nie jakąś prowizorkę. Wydaje mi się, że współczesnym standardem dla dobrze rozwijającego się miasta jest właśnie centrum przesiadkowe.

Radni opozycji przypominają, że przy obecnym boomie na kolej należy robić wszystko, aby stworzyć jak najlepsze warunki mieszkańcom do korzystania z transportu publicznego. Zwłaszcza że w przypadku kolei Oświęcim jest stacją początkową i tutaj jeszcze spokojnie można w pociągach zająć miejsce siedzące, o które już od Chrzanowa czy Trzebini i dalej w kierunku Krakowa jest bardzo trudno.

– Budowa centrum przesiadkowego to także parkingi, jakieś lokale handlowe czy gastronomiczne i szeroko związana z tym infrastruktura. To nowe miejsca pracy – zwraca uwagę radny Plinta. – Na takie inwestycje można pozyskać dofinansowanie, więc wszystko przemawia za przeprowadzeniem takiej inwestycji. Podstawowym warunkiem są chęci, a tych w mieście najwyraźniej brakuje – ocenia. ©

AKCJA CHARYTATYWNA

0011544991



WADOWICE

Dom z koszmaru! Uratowano dziesiątki świnek morskich

Sławomir Bromboszcz

Inspektorzy Krakowskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami (KTOZ) wraz z policjantami weszli do mieszkania w Wadowicach, gdzie w skandalicznych warunkach były przetrzymywane dziesiątki świnek morskich.

Interwencja KTOZ i policji zorganizowana została w reakcji na zgłoszenie świadka. Jak zaznaczają inspektorzy, to właśnie dzięki odpowiedzialnej postawie tej osoby możliwe było przeprowadzenie interwencji i uratowanie zwierząt.

Uratowane świnki morskie trafiły w dobre ręce. Czekają na długą walkę o powrót do zdrowia.

Uratowane zwierzęta mają opiekę

Wszystkie 32 świnki morskie trafiły pod opiekę Stowarzyszenia Pomocy Świnkom Morskim i zostały natychmiast przewiezione do lecznicy weterynaryjnej. Jak przyznają opiekunowie, skala ich wycieńczenia była porażająca.

Wśród odebranych zwierząt znalazło się aż 14 małych osesków ważących od zaledwie od 39 do ok. 200 gramów, osiem samic, w tym dwie w zaawansowanej ciąży oraz dziesięć samców. Sześć najbardziej



Wewnątrz mieszkania podłogi pokrywała gruba warstwa odchodów

wymagających opieki świnek trafiło do jednej z wolontariuszek stowarzyszenia. Trójka najmniejszych maluchów walczy o życie, a ich stan określany jest jako ciężki.

- Kiedy dostarczono mi pierwszego malucha, którego widzenie w transporterku, to mną po prostu wstrząsnęło. Był tak mały, można było mu policzyć wszystkie żebra - napisała przedstawicielka Stowarzyszenia Pomocy Świnkom Morskim.

Jak podkreśla, choć nie weszła do środka budynku, sama świadomość tego, co spotkało zwierzęta, była ogromnym obciążeniem. Opiekunowie mają jednak nadzieję, że dzięki intensywnej opiece wete-

rynaryjnej, odpowiedniemu żywieniu i bezpiecznym warunkom więzienia świnek odzyska zdrowie i znajdzie nowe, kochające domy.

Za znęcanie się nad zwierzętami grozi więzienie

Przypomnijmy, że zgodnie z ustawą o ochronie zwierząt znęcanie się nad zwierzętami jest przestępstwem. Sprawcom grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności, a w przypadku działania ze szczególnym okrucieństwem - nawet do 5 lat więzienia. Sąd może również orzec zakaz posiadania zwierząt oraz nawiązkę na cel związany z ochroną zwierząt. ©P

Paweł Chwał

Rozpoczęła się budowa brakującego odcinka VeloMałopolska po wale przeciwpowodziowym w Wietrzychowicach, który połączy Wiślaną Trasę Rowerową z VeloDunajec. To inwestycja wyczekiwana od dawna przez miłośników dwóch kółek, która ułatwi, a jednocześnie skróci podróż.

Do tej pory, aby przejechać rowerem od Wisły do Wietrzychowic, gdzie znajduje się przeprawa promowa na Dunajcu i zaczyna się kolejna trasa VeloDunajec, prowadząca w kierunku Tarnowa i dalej na południe, cykliści musieli ostatni, ponad 3-kilometrowy odcinek, jechać drogami publicznymi, w tym powiatową przez Miechów Wielki. To nie było tak komfortowe i bezpieczne rozwiązanie, jak wyznaczona tylko dla rowerzystów ścieżka po koronie wałów.

- Władzom województwa ostatecznie udało się dojść do porozumienia z Wodami Polskimi, dzięki czemu brakujący odcinek Wiślanej Trasy Rowerowej aż do przeprawy w Wietrzychowicach będzie poprowadzony po wale. Prace już się rozpoczęły i szybko postępują. Całość ma być gotowa do końca roku - tłumaczy Robert Śpiewak, wójt Wietrzychowic.

Nowy odcinek Wiślanej Trasy Rowerowej będzie miał w sumie 1,7



Nowy odcinek powstaje na koronie wału Dunajca

kilometra i prowadzić będzie od przysiółka o nazwie Wyspa w Demblinie do Wietrzychowic - do drogi prowadzącej w kierunku przeprawy promowej na rzece w kierunku Siedliszowic. To oznacza dla cyklistów niemal 1,5 kilometra mniej drogi do pokonania. Inwestycja realizowana jest w systemie zaprojektuj i wybuduj. Trasa ma mieć 2,5 metra szerokości, podbudowę oraz warstwę bitumiczną.

Budowa nowego odcinka Wiślanej Trasy Rowerowej to nie jedyna inwestycja dla cyklistów w gminie. W centrum Wietrzychowic otwarto w ubiegłym tygodniu przestronną wiatę turystyczną ze stojakami i przyrządami do drobnych napraw i przeglądu roweru w czasie drogi. ©P

GORLICE

Psychiatria priorytetem. Szpital uruchomi nowe poradnie do 2029 roku

Halina Gajda

Gorlicka lecznica staje przed największym wyzwaniem dekady. Ogłoszony został przetarg na rozbudowę i modernizację szpitala. Inwestycja została podzielona na trzy zadania, a do placówki trafi niemal 30 milionów złotych finansowego wsparcia z Funduszu Medycznego.

O potrzebie rozbudowy szpitala, zwłaszcza jeśli chodzi o psychiatrię, mowa była od dłuższego czasu. W zakresie psychiatrii potrzeby są coraz większe, w grupie pacjentów są dzieci i osoby starsze.

Mamy w Gorlickim rosnący odsetek seniorów: w latach 2018-23 nastąpił wzrost z 16 do 18,7 procent. Druga kwestia to wzrost liczby dzieci z problemami psychicznymi - w tym z zaburzeniami lękowymi, depresją



Inwestycja odpowiada na rosnące potrzeby społeczności

i ADHD - oraz wzrost liczby prób samobójczych.

Dzięki rozbudowie będą 24 nowe miejsca na Oddziale Stacjonarnym Psychogeriatry oraz kolejne 24 na Oddziale Dziennym Psychiatrycznym dla Dzieci i Młodzieży. W szpitalnej strukturze pojawiają się nowe poradnie

- Całe przedsięwzięcie jest podzielone na trzy części. Pierwsza obejmuje rozbudowę budynku głównego szpitala, dzięki czemu możliwe będzie utworzenie nowych poradni: psychogeriatrycznej, zdrowia psychicznego dla dzieci i młodzieży oraz dwóch oddziałów - wylicza Marian Świercz, dy-

rektor szpitala. Nowy segment szpitala ma liczyć pięć kondygnacji.

Kolejna kwestia to łącznik pomiędzy głównym budynkiem a Starym Szpitalem, który umożliwi przemieszczanie pacjentów i personelu między budynkami.

Trzecia sprawa to montaż klimatyzacji na oddziale stacjonarnym oraz dziennym psychiatrii w budynku Starego Szpitala. Z racji skali, realizacja inwestycji została zaplanowana na lata 2026-2029.

Łączna kwota środków z Funduszu Medycznego wyniesie 29 mln 172 tys. zł. ©P

AKCJA CHARYTATYWNA

0011544962



ZAKOPANE

Arabscy turyści pokochali Gubałówkę i zakręcone frytki

Lukasz Bobek

Turyści z krajów arabskich świetnie czują się na Gubałówce. Jest ich tam mnóstwo. Wyjeżdżają wyciągiem Szymoszkowa, biesiadują na trawie, szaleją na quadach i masowo zjadają się... kręconymi ziemniaczkami na patyku.

Gdy wchodzisz na Gubałówkę trudno nie zauważyć gości ze Bliskiego Wschodu. Z jednej strony majestatyczny Giewont przebijający się zza chmur i kramów z pluszakami, z drugiej – rodziny z Rijadu czy Dubaju cieszące się atrakcjami Podhala.

Od Szymoszkowej po park linowy

O tym, jak intensywna jest obecność arabskich turystów, świadczą obserwacje lokalnych przedsiębiorców i kierowców. Wprost mówią o prawdziwym „arabskim szaleństwie”.

– Oni nie ograniczają się do spaceru po Krupówkach – relacjonuje jeden ze świadków. – Masowo wyjeżdżają krzesłkiem na Polanie Szymoszkowej, biesiadują całymi rodzinami na trawie, kupują i próbują dosłownie wszystkiego. Zjeżdżalnia grawitacyjna działa bez przerwy, a z parku linowego wychodzą tacy zmęczeni, jak po ciężkiej walce paintballowej.

Co ciekawe, bliskowschodni goście testują też bardziej ekstremalne



Turyści z krajów arabskich lubią spędzać czas na Gubałówce

formy rozrywki. Wycieczki na quadach i jazdy na gokartach stały się dla nich obowiązkowym punktem programu. Nie brakuje też dalszych wypraw – w tym organizowanych wyjazdów do słowackiego Szczyrbskiego Plesa.

Francuskie śniadania i zakręcone frytki

Choć w Zakopanem nie brakuje wykwintnych restauracji, upodobania bliskowschodnich turystów okazują się zaskakujące. Prawdziwym hitem tegorocznego sezonu nie są ekskluzywnie kolacje czy krówki (jak to było w poprzednich latach), ale... kręcone ziemniaki na patyku. – Mają na ich punkcie bzika! – śmieją się

sprzedawcy. – Stoiska z chrupiącymi, zakręconymi frytkami przeżywają obłęd. Kupują je całymi pęczkami, robią z nimi zdjęcia i jedzą z wielkim apetytem podczas spaceru.

Równie wielkim powodzeniem cieszy się usytuowany na Gubałówce kebab „Habibi”. Prowadzony przez mieszkańca Bliskiego Wschodu punkt gastronomiczny stał się naturalnym miejscem spotkań i kulinarnej bazy dla gości szukających znanych smaków.

Arabscy turyści nie żyją jednak samą Gubałówką. Dzień zaczynają często m.in. na pięterku Bazaru Polskiego, gdzie zaglądają do eleganckiego lokalu w stylu francusko-amerykańskim, by zjeść śniadanie. ©

NOWY SĄCZ

Stary Młyn zmienia się z dnia na dzień. Na budowie widać już pierwsze efekty prac

Klaudia Kulak

Przez lata był jednym z najbardziej charakterystycznych i najbardziej zaniedbanych budynków przy wjeździe do Nowego Sącza. Dziś Stary Młyn Jezuicki zmienia oblicze. Prace przy realizacji inwestycji „Brama Miasta” postępują zgodnie z harmonogramem – już można dostrzec pierwsze widoczne efekty prac budowlanych.

Roboty budowlane rozpoczęły się pod koniec kwietnia. Teraz wykonawca prowadzi prace związane z wznoszeniem nadziemnej konstrukcji przyszłego kompleksu. Zmiany są już dobrze widoczne z ulicy.

Koniec wieloletniej historii nieudanych prób

Droga do rozpoczęcia remontu Starego Młyna była długa. Pierwsze informacje o planach rewitalizacji pojawiły się już w 2021 roku. Rok później inwestycję zablokował brak zgody konserwatora zabytków. Projekt uzyskał zielone światło dopiero po zmianie na stanowisku konserwatora.

Kolejnym ważnym momentem był marzec 2026 roku, kiedy prezydent Nowego Sącza poinformował o wydaniu pozwolenia na budowę.



Trwa przebudowa Starego Młyna. Zmiany są już widoczne z ulicy

Powstanie „Brama Miasta”

Inwestycję realizuje prywatna spółka Stare Miasto, na czele której stoi Tadeusz Jurczak. Projekt zakłada kompleksową rewitalizację historycznego budynku i nadanie mu nowej funkcji.

W odnowionym młynie mają powstać lokale handlowo-usługowe, a część historycznych elementów zostanie wkomponowana w wystrój obiektu. Inwestycja obejmuje również budowę miejsc parkingowych oraz zagospodarowanie terenu wokół budynku. Całość funkcjonować będzie pod nazwą Brama Miasta, stając się nową wizytówką na jednej z głównych dróg prowadzących do Nowego Sącza. Zakończenie prac planowane jest na lipiec 2027 roku. ©

REKLAMA

0011550896

NIEZWYKŁA POLSKA!

Interaktywny Przewodnik Turystyczny Lato 2026

Odkryj wyjątkowe zakątki w letniej odsłonie

- 📍 lokalne atrakcje
- 📍 turystyka przygodowa
- 📍 podróż tematyczna
- 📍 wypoczynek na łonie natury
- 📍 eko-turystyka

CZYTAJ na:
stronapodrozy.pl/przewodnik

GŁÓWNY PARTNER STRATEGICZNY

WOJEWÓDZTWO ŚWIĘTOKRZYSKIE

KRAKÓW OD 3 DO 8 SIERPNI

JESZCZE TYLKO DO 9 SIERPNI

Muzyka dawna w pięknych przestrzeniach sakralnych, czyli Festiwal Musica Divina



Brytyjski zespół Alamire pod kierownictwem Davida Skinnera wystąpi podczas tegorocznej edycji festiwalu Musica Divina

Paweł Gzyl

Od 3 do 8 sierpnia Kraków ponownie stanie się stolicą muzyki sakralnej. Ósma odsłona festiwalu Musica Divina, zatyłowana tym razem „Media vita”, zgromadzi wybitnych wykonawców muzyki dawnej, którzy podejmą refleksję nad ludzką śmiertelnością, przemijaniem i nadzieją.

Musica Divina to coroczny festiwal dawnej muzyki sakralnej, organizowany przez Fundację inCanto. Wydarzenie stawia sobie za cel prezentację zapomnianych lub rzadko wykonywanych arcydzieł chrześcijańskiej tradycji muzycznej w wykonaniach najwyższej próby artystycznej z szacunkiem dla zabytkowych przestrzeni sakralnych.

Festiwal Musica Divina w Krakowie pozostaje fenomenem na mapie kulturalnej Polski – wszystkie koncerty są w pełni darmowe dla publiczności, a ich realizacja jest możliwa dzięki bezprecedensowemu modelowi finansowania społecznego.

Tegoroczny motyw przewodni, zaczerpnięty ze średniowiecznej antyfony „Media vita in morte sumus” („W środku życia w śmierci jesteśmy”), stawia w centrum dramaturgię ludzkiej egzystencji. Program festiwalu nie jest przypadkowym zbiorem kompozycji, lecz spójną, przemyślaną pod względem duchowym i muzycznym koncepcją.

Wyjątkowym punktem programu będzie występ brytyjskiego zespołu Alamire pod kierownictwem Davida Skinnera. Artyści prezentują efekty śledztwa muzykologicznego przeprowadzonego wokół monumentalnej, sześciogłosowej kompozycji Johna Shepparda – „Media vita”. Utwór ten, będący żarliwym błaganiem w obliczu zjadliwej epidemii grypy z lat 1557–1558, która odebrała życie samemu kompozytorowi, ukaże uniwersalny wymiar ludzkiej trwogi i wiary w podzielonym wyznaniowo świecie epoki Tudorów.

Kolejnym filarem festiwalu będzie prezentacja twórczości Cyrillusa Kreeka, prekursora bałtyckiej etnomuzykologii. Słuchacze będą mieli okazję poznać tak zwany „estoński kosmos sakralny” – niezwykle syntezę surowego chorału luteranckiego, bizantyjskiego mistycyzmu prawosławia oraz nordyckiego panteizmu. Kreek na początku XX wieku dokumentował te unikalne pieśni na woskowych wałkach fonografu, ratując przed zapomnieniem ich mikrotonalną architekturę i melizmatykę.

W programie znajdzie się również przestrzeń na ukazanie narodzin włoskiej laudy i działalności średniowiecznych bractw świeckich, które w XIII i XIV wieku w Toskanii tworzyły swoistą „liturgię codzienności”, łącząc sacrum z porządkiem doczesnym.

Wszystkie informacje na stronie internetowej www.musicadivina.pl

Anna Piątkowska

Wystawa „Gotyk w Karpatach” zgromadziła dzieła z krajów regionu karpackiego: Polski, Czech, Austrii, Słowacji, Węgier i Rumunii, ale także Francji, Belgii, Szwajcarii i Niemiec. Obiekty na krakowski pokaz trafiły z muzeów i kościołów, wśród nich szczególnie cennym eksponatem jest wypożyczona z Luwru Madonna z Užhorodu.

Takie zestawienie obiektów można zobaczyć jeszcze tylko do 9 sierpnia w Gmachu Głównym Muzeum Narodowego w Krakowie.

Blisko sto dzieł opowiadających o sztuce późnego średniowiecza powstałej na terenie Łuku Karpat gości w Gmachu Głównym Muzeum Narodowego w Krakowie. To pierwszy taki pokaz, a wiele ze zgromadzonych tu prac po raz pierwszy w ogóle znalazło się na wystawie. Ekspozycja jest okazją do zobaczenia z bliska obrazów i rzeźb na co dzień trudno dostępnych lub wręcz nigdy niepokazywanych publicznie.

Kurator wystawy dr Wojciech Marcinkowski zaproponował odejście od interpretowania zjawisk artystycznych w granicach współczesnych państw narodowych.

Wśród prezentowanych dzieł do najcenniejszych eksponatów na-



Dzieła sztuki z regionu Karpat na wystawie w Krakowie

leżą m.in. popiersie będące jedynym zachowanym fragmentem Krucyfiksu Ostrzyhomskiego, Chrystusa Frasobliwego Mistrza Pawła z Lewoczy z konkatedry presbiterialnej, Krucyfiks Siedmiogrodzki z kościoła Franciszkanów w Wiedniu. Wielką atrakcją wystawy stanowi rzeźba Wita Stwosza młodszego, osiadłego w Braszowie syna sławnego snycerza: monumentalna figura św. Jana Chrzciciela z centralnej części nastawy ołtarzowej znajdującej się niegdyś w kościele ewangelickim.

Dopełnienie stanowi dokumentacja fotograficzna obiektów nieprzenośnych – malowideł ściennych, rzeźb architektonicznych,

a także obiektów, których stan techniczny nie pozwolił na przewiezienie do Krakowa.

Wystawę otwiera część multimedialna, w której zgromadzone zostały przedmioty kreślące historyczny rys oraz wpływy dynastii Andegawenów, Hunyadów, Habsburgów, Jagiellonów.

Wystawa została podzielona na trzy części, odwzorowując układ kościoła – w nawie lewej znalazły się dzieła sztuki związane z warstwą znaczeniową: ikonografią, przesłaniem tematycznym ilustrujące relacje między Kościołem powszechnym a kulturami lokalnymi. W części, która symbolizuje prezbiterium znalazły się obiekty, które ilustrują „zadania” sztuki gotyckiej, to głównie retabula skrzydłowe ołtarzy, a także epitafia i przedstawienia dewocyjne – dzieła sztuki odnoszące się do pobożności indywidualnej, obrazy ubarwiające liturgię Wielkiego Tygodnia. Prawa nawa została poświęcona case studies z zakresu wzajemnych relacji zachodu ze wschodem i północy z południem. Zgromadzono tu dzieła pokazujące wzajemne przenikanie się poszczególnych lokalnych centrów artystycznych i ich powiązania.

Wystawę zamyka fotografia dzieła, którego do Krakowa nie dało się sprowadzić ze względu na rozmiar. To predella przedstawiająca opłakiwanie Chrystusa z katedry ewangelickiej w Sybinie.

SPOTKANIE 5 SIERPNI

Wspólne śpiewanie to już specjalność Krakowa. Nadchodzi kolejna lekcja

Anna Piątkowska

W środę, 5 sierpnia o godz. 19 amatorzy wspólnych Krakowskich Lekcji Śpiewania będą mieli okazję, bo po raz kolejny pokażą, jak się tu świętuje. W sercu miasta, na Małym Rynku tym razem zabrzmia piosenki i pieśni patriotyczne i legionowe. Wstęp wolny, śpiewniki też będą.

„Hymn strzelecki”, „Kadrówkę”, „Białe róże”, „O mój rozmarynie”, „Przybyli ułani” czy „My, Pierwsza Brygada” zaintonują tradycyjnie, aktorzy Lochu Camelot, a koncert poprowadzi pomysłodawca cyklu Waldemar Domański. Ale na tym wydarzeniu najważniejsza jest publiczność – „jak sobie zaśpiewacie, tak będziecie mieli” – pada z ust prowadzącego. Zachęcać specjalnie Krakowian nie trzeba. Thumnie zjawiają się na Lek-

cjach Śpiewania od ponad dwudziestu lat w sierpniowym skwarze i w grudniowym mrozie, by razem śpiewać. Pierwsza Lekcja śpiewania odbyła się 11 listopada 2002 roku. Towarzystwo transparent z napisem „Patriotyzm nie musi być cierpieniem”. O tym, że radośnie można świętować będzie okazja przekonać się także podczas 96. Krakowskiej Lekcji Śpiewania.

Tym razem okazją do spotkania jest rocznica wymarszu Pierwszej Kompanii Kadrowej. W tym roku mija 112 lat od chwili, gdy Kraków żegnał strzelców komendanta Józefa Piłsudskiego.

AKCJA CHARYTATYWNA

0311545626



FOKUS

• **40 procent Polaków** sprzeciwia się członkostwu Ukrainy w UE, co jest najwyższym wynikiem w historii badań CBOS

POLITYKA

O usunięciu członków Rozwoju Plus decydował Komitet Polityczny PiS

Komitet Polityczny PiS miał zatwierdzić decyzję o usunięciu z szeregów partii tych członków, którzy nie podpisali oświadczeń o lojalności wobec PiS. Kto należy do Komitetu Politycznego?

Alina Mazurska

Decyzję o tym, że politycy PiS, którzy nie podpisali oświadczeń o wystąpieniu ze stowarzyszeń, zostają usunięci z partii, ogłosił w piątek, 24 lipca, prezes partii Jarosław Kaczyński. Chodzi o osoby związane ze stowarzyszeniem Rozwój Plus Mateusza Morawieckiego.

Jak powiedział lider partii, brak podpisania dokumentu oznacza, że „działacze ci sami zrezygnowali z członkostwa”.

– Około 30 posłów naszej partii zrezygnowało z członkostwa. We wtorek Komitet Polityczny zatwierdzi tę decyzję – mówił Kaczyński.

W międzyczasie jeden z tych polityków, poseł Grzegorz Lorek, podpisał oświadczenie i odszedł ze stowarzyszenia, o czym poinformował rzecznik PiS Rafał Bochenek.

Z kolei portal Wirtualna Polska napisał o tym, że oświadczeń nie złożyli dwaj europosłowie partii, Mariusz Kamiński i Maciej Wąsik, co potwierdziły władze PiS. Sprawa nie ma jednak mieć związku z działalnością Rozwoju Plus. – Oni się wkurzyli, że ktoś każe im jakieś lojalności podpisywać. Wedle mojej wiedzy to nie chodzi o to, że chcą do nas dołączać – mówi cytowany przez WP polityk związany z ruchem Morawieckiego.

Politycy związani z Morawieckim podkreślają, że nie zrezygnowali



Mateusz Morawiecki zapowiadał już wcześniej, że w przypadku usunięcia członków stowarzyszenia z PiS założą klub parlamentarny

z członkostwa w PiS, a oświadczenie nie dotyczyło przynależności do partii. Morawiecki i jego stronicy twierdzą, że to „intryganci” chcą „wyprzedzić” ich z PiS.

Komitet Polityczny PiS zatwierdzi usunięcie

Statut PiS mówi, że członkostwo w partii może ustać między innymi z powodu „członkostwa w organizacji, której cele są sprzeczne z celami, zasadami ideowymi, programem lub interesem PiS albo czynnego

wspierania takiej partii lub organizacji” (art. 6 ust. 3).

Usunięcie z szeregów PiS czy, jak powiedział Kaczyński „rezygnację” członków stowarzyszenia Rozwój Plus, na czele z byłym premierem Mateuszem Morawieckim, ma zatwierdzić jedno z ciał statutowych partii – Komitet Polityczny.

Art. 19 ust. 3 statutu partii wskazuje, że „Prezes PiS może podjąć decyzję w sprawach niecierpiących zwłoki, przypisanych do kompetencji Komitetu Politycznego. Dla jej dal-

szej ważności wymagane jest jej zatwierdzenie przez Komitet Polityczny na najbliższym jego posiedzeniu”. Miało to nastąpić właśnie we wtorek, 28 lipca, około godziny 17.

Kto należy do Komitetu Politycznego PiS?

Prawo i Sprawiedliwość opublikowało skład Komitetu Politycznego na swojej stronie internetowej oraz w Biuletynie Informacji Publicznej. Jednak oba te źródła różnią się liczbą jego członków: na stronie PiS podana jest liczba 55 osób, a w BIP – 53.

Wśród członków są także osoby, które są związane z ruchem Mateusza Morawieckiego, jak i sam były premier, są jednak w zdecydowanej mniejszości.

Co ciekawe, na obu listach wciąż znajduje się Janusz Kowalski, który odszedł z Prawa i Sprawiedliwości.

Założą własny klub parlamentarny

Mateusz Morawiecki zapowiedział, że po posiedzeniu Komitetu Politycznego PiS odbędzie się spotkanie stowarzyszenia Rozwój Plus. Dodał też, że – w przypadku usunięcia członków stowarzyszenia z PiS – założą oni klub parlamentarny.

Klub w Sejmie może utworzyć co najmniej 15 posłów. Obecnie klub sejmowy Prawa i Sprawiedliwości liczy 186 posłów. PAP

KRÓTKO

Orzeczenie

Transkrypcja aktów małżeństw nielegalna

Trybunał Konstytucyjny orzekł, że rozporządzenie ministra cyfryzacji, umożliwiające transkrypcje aktów małżeństw jednopłciowych, jest niezgodne z konstytucją. Decyzja zapadła jednogłośnie – była rozpoznana w trzyosobowym składzie, na czele z szefem TK Bogdanem Świączkowskim. PAP

Polityka

Morawiecki zrezygnuje z funkcji szefa EKR

Były premier Mateusz Morawiecki zapowiedział, że zrezygnuje z funkcji szefa partii Europejskich Konserwatystów i Reformatorów (EKR). Zastrzegł jednocześnie, że – jeśli zostanie poproszony o pozostanie na stanowisku – to rozważy „co dalej”. Jak tłumaczył, rola przewodniczącego partii EKR została „przypisana do drugiej największej partii (PiS) w ramach EKR-u”. Nawiązał do powołanego przez niego stowarzyszenia Rozwój Plus. – Nasza delegacja, jeśli taką założymy, na pewno nie będzie drugą największą, więc warto w takich sytuacjach zachować się honorowo – zaznaczył. PAP

Śląskie

Przerabiał bony towarowe i płacił nimi ponownie

Śląscy policjanci zatrzymali 46-latkę z Rudy Śląskiej, który przez kilka lat zacierał ślady wcześniejszego wykorzystania bonów towarowych, a następnie płacił nimi w placówkach handlowych w całym regionie. Mężczyzna przerobił tysiące bonów – straty oszacowano na co najmniej 800 tys. zł. Mężczyzna odpowie za przerabianie dokumentów i użycie ich jako autentyczne oraz liczne oszustwa. Za popełnione przestępstwa może mu grozić do 12 lat więzienia. PAP

SEJM

Wybór wicemarszałka z PiS we wrześniu

Alina Mazurska

– Kwestia wyboru nowego wicemarszałka dla PiS zostanie poruszona na jednym z wrześniowych posiedzeniach Sejmu – zapowiedział we wtorek marszałek Sejmu Włodzisław Czarzasty.

Szef klubu PiS Mariusz Błaszczak w poniedziałek przekazał dziennika-

rzom, że poinformował marszałka Sejmu, iż jego partia złoży wniosek o uzupełnienie Prezydium Sejmu o kandydata swojego klubu na wicemarszałka Sejmu – posła Marcina Ociepę. Jak podkreślił Czarzasty, Sejm zajmie się tą sprawą na jednym z dwóch wrześniowych posiedzeń.

Kandydatura Ociepy została zaproponowana przez klub PiS po ponad dwóch i pół latach od momentu, w którym odrzucona przez Sejm została kandydatura Elżbiety Witek. Przedstawiciele klubu PiS zapowiedzieli wtedy, że nie zgłoszą nikogo innego, gdyż pozostałe kluby nie mogą im dyktować, kogo mają wystawić. PAP

SĄD

Daniel Obajtek odmówił składania wyjaśnień

Karolina Wrońska

Europoseł PiS, b. prezes Orleń Daniel Obajtek po usłyszeniu w prokuraturze zarzutów poinformował, że nie przyznał się do winy i odmówił składania wyjaśnień.

Prokuratura Okręgowa w Warszawie wezwwała na wtorek Obajtka, aby przedstawić mu zarzuty w łącznie

dwóch sprawach: wycofania w marcu 2023 r. (gdy był prezesem Orleń) ze wszystkich punktów sprzedaży Orleń jednego z numerów tygodnika „Nie” oraz podejrzenia składania fałszywych zeznań przed sądem dotyczących jego znajomości z dziennikarzem Piotrem Nisztorem.

– Oczywiście odmówiłem składania wyjaśnień, nie przyznaję się do zarzucanych mi czynów. Podkreślam, że jeden zarzut związany z panem redaktorem Nisztorem nie ma żadnego uzasadnienia – mówił Obajtek, dodając, że jego zdaniem zarzut ten jest „niepoważny”. W kontekście zarzutu dotyczącego tygodnika „Nie” powiedział, że jest z niego „dumny”.



FOT. GOV.PL

Decyzja dotycząca stałej bazy wojsk amerykańskich w Polsce jest możliwa prawdopodobnie jesienią. Jeśli baza powstanie, to prawdopodobnie w zachodniej Polsce

MARCIN BOSACKI, wiceminister spraw zagranicznych

JAPONIA

Silne trzęsienie ziemi w Japonii. Dziesiątki rannych i uszkodzenia infrastruktury

Grzegorz Kuczyński

Silne trzęsienie ziemi o magnitudzie 7,1 nawiedziło we wtorek prefekturę Kumamoto na południowym zachodzie Japonii.

Główne wstrząsy wystąpiły tuż przed godziną 16.30 czasu lokalnego (godz. 9.30 w Polsce). Epicentrum zlokalizowano na głębokości 10 km.

Według danych Japońskiej Agencji Meteorologicznej (JMA) w regionie Kumamoto, około 900 km na południowy zachód od Tokio, odnotowano najwyższy, siódmy stopień w japońskiej skali intensywności sejsmicznej.

JMA odwołała alert przed tsunami dla rejonów cieśnin Ariake i Yatsushiro nad Morzem Wschodniochińskim niespełna dwie godziny po jego ogłoszeniu. Wcześniej ostrzegano przed falami sięgającymi wysokości jednego metra. – Wciąż oceniamy skalę obrażeń i strat materialnych; poinformowano mnie, że jest już wielu rannych. W niektórych rejonach występują przerwy w dostawie prądu i pożary, uszkodzone zostały drogi i mosty, a budynki uległy zawaleniu – oświadczyła premier Japonii Sanae Takaichi podczas konferencji prasowej.

Do szpitala w mieście Hikawa w prefekturze Kumamoto przetransportowano co najmniej 50 osób poszkodowanych w wyniku kataklizmu, nie sprecyzowano jednak, w jakim są

stanie. W mieście Kashima w tej samej prefekturze doszło do „eksplozji” w centrum handlowym, w wyniku której zawaleniu uległa część budynku. Według lokalnej straży pożarnej pod gruzami może znajdować się wiele osób. Służby wydały nakaz ewakuacji dla ponad 61 tysięcy mieszkańców w prefekturach Kumamoto, Fukuoka i Nagasaki.

Lokalne media informują o poważnych uszkodzeniach w infrastrukturze. W wielu miejscach doszło do wybrzuszeń jezdni i uszkodzeń, w tym zawalenia wiaduktów. Na stacji Yatsushiro wykoleił się i przewrócił pociąg towarowy; jego maszynista nie odniósł obrażeń. Częściowo zawałił się kamienny mur historycznego zamku Kumamoto. PAP



Informacje o trzęsieniu ziemi są wiadomością numer 1 w japońskich mediach

NIEMCY

Policja wzmocni ochronę Parady Równości w Hamburgu

Karolina Wrońska

Po ataku na Paradę Równości w Berlinie policja w Hamburgu wzmocnia ochronę uczestników parady w tym mieście, która odbędzie się 1 sierpnia – przekazał rzecznik hamburskiej policji. Organizatorzy spodziewają się 250 tys. osób.

– Przed demonstracją, w jej trakcie czy po niej będziemy bardzo widoczni i dostępni dla uczestniczek i uczestników – powiedział cytowany przez agencję DPA rzecznik policji w Hamburgu. Nie podał jednak konkretnej liczby funkcjonariuszy, którzy zabezpieczą paradę.

Jak podkreślił, policja stoi murem po stronie społeczności queer i wnosi swój wkład w to, by Parada Równości i wszystkie wydarzenia Tygodnia

Dumy (Pride Week) mogły odbyć się bezpiecznie.

Według policji nie ma konkretnych przesłanek o zagrożeniu dla uczestników sobotniego wydarzenia w Hamburgu. – Policja korzysta ze swojej sprawdzonej koncepcji działania. Ważnymi jej elementami są ochrona trasy oraz techniczne bariery zabezpieczające przed wjechaniem pojazdu – zaznaczył rzecznik policji.

Po ataku na Paradę Równości w Berlinie, w którym zginęła jedna osoba, a 29 zostało rannych, w wielu miejscach publicznych w całych Niemczech wywieszono tęcze flagi, będące symbolem społeczności LGBT+, w geście solidarności z nią.

Tęcze flagi na polecenie burmistrza Monachium Dominika Krausego zawisły przed ratuszem w tym mieście na południu Niemiec.

PAP

USA

Zelenski z wizytą w USA. Zapadną decyzje ws. wojny?

Grzegorz Kuczyński

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski oświadczył po przybyciu do Stanów Zjednoczonych, że priorytetem w jego rozmowach z prezydentem Trumpem będzie obrona przeciwraкетowa i strategiczna współpraca. Wizyta ma trwać jeden dzień.

– Jesteśmy już w Stanach Zjednoczonych. W planie są spotkania z prezydentem Trumpem, jego zespołem oraz z osobami, które mogą wesprzeć naszą obronę. Priorytetem numer jeden jest obrona przeciwraкетowa przed pociskami balistycznymi oraz strategiczna współpraca ze Stanami Zjednoczonymi. Pokój musi być bliżej – napisał Zełenski w serwisach społecznościowych.

W trakcie wizyty ukraiński prezydent weźmie udział w ceremonii pogrzebowej republikańskiego senatora Lindsey'ego Grahama, jednego z najbardziej konsekwentnych zwolenników Ukrainy na Kapitolu.

Pierwszym punktem programu wizyty będzie spotkanie Zełenskiego z Trumpem w Gabinetcie Ovalnym. Rozmowy odbędą się za zamkniętymi drzwiami – bez udziału prasy. Spotkanie potrwa nie dłużej niż dwie godziny, ponieważ zaraz po wyjściu prezydenta Ukrainy, w Białym Domu oczekiwany jest premier Izraela Benjamin Netanjahu.

Wśród głównych tematów rozmów przywódców USA i Ukrainy znajdzie się współpraca w dziedzinie obronności. W szczególności chodzi o możliwość produkcji rakiet do systemów Patriot na Ukrainie, a także o projekt ustawy Grahama-Blumenthala dotyczący wzmocnienia sankcji wobec Rosji i krajów, które nadal



Prezydent Zełenski opublikował w mediach społecznościowych zdjęcia z lądowania w Waszyngtonie

kupują rosyjskie surowce energetyczne.

Wizyta Zełenskiego zakończy się w Kongresie spotkaniem z ustawodawcami pracującymi nad projektem ustawy sankcyjnej. Na to spotkanie zaproszono wszystkich senatorów – donosi portal The Hill.

Co z sankcjami na Rosję?

Na początku kwietnia 2025 roku do Senatu USA wniesiono projekt ustawy o nowych sankcjach wobec Rosji, przewidujący wprowadzenie 500-procentowego cła na import towarów z krajów, które nadal kupują rosyjską ropę i inne surowce. Później współautor projektu ustawy, Lindsey Graham, oświadczył, że Senat planuje wkrótce przyjąć tę ustawę.

W czerwcu 2025 roku „The Wall Street Journal” pisał, że administracja Trumpa próbuje przekonać Grahama do złagodzenia projektu ustawy.

14 lipca Trump oświadczył, że do projektu ustawy mogą zostać dodane sankcje wobec Iranu i Hezbolahu, jednak senator Blumenthal nalegał: „Musimy kontynuować prace nad tym projektem ustawy, a nie otwierać go na inne potencjalne cele”. 17 lipca dokument uzyskał niezbędne poparcie w Senacie.

Ukraina punktuje w obozie rządzącym USA

Zełenski ma obecnie niezłą pozycję, zauważa „The Wall Street Journal”. Przynajmniej Trump nie uważa już, że Ukraina przegrywa wojnę, a wręcz przeciwnie – jest pod wrażeniem jej wytrwałości i dalekosieżnych ataków na obiekty w rosyjskim tyłku.

Amerykański prezydent szczególnie ceni ukraińską produkcję dronów oraz organizację obrony przeciwlotniczej przeciwko dronom, podobnym do tych, z którymi walczą Stany Zjednoczone w wojnie z Iranem.

UKRAINA

Ekshumacja na Wołyniu. Wydobyto szczątki 49 ofiar

Alina Mazurska

– Podczas prac ekshumacyjnych w Woli Ostrowieckiej i Ostrówkach na Wołyniu wydobyto szczątki 49 ofiar rzezi wołyńskiej – poinformował zastępca prezesa IPN Karol Polejowski. Na 30 sierpnia na pobliskim cmentarzu zaplanowano uroczystość pogrzebową.

– Po dwóch tygodniach prac ekipy Instytutu Pamięci Narodowej wydobyliśmy szczątki 49 osób – poinformował

karol Polejowski podczas konferencji prasowej w miejscu trwających prac. – Ogólna liczba odnalezionych szczątków w trakcie trwających obecnie prac przekroczyła już 50 – w kolejnej jamie grobowej odnaleziono co najmniej cztery ofiary. – W dalszym ciągu tutaj brakuje nam prawie 300 ofiar i ich będziemy oczywiście szukać – zadeklarował Polejowski.

Poinformował też, że strona polska podjęła starania, by 30 sierpnia – w rocznicę ludobójstwa w Woli Ostrowieckiej i Ostrówkach z 1943 r.

– na pobliskim Cmentarzu Ofiar UPA przeprowadzić uroczystości pogrzebowe. Strona ukraińska musi wydać na to odpowiednie pozwolenie.

Jak zaznaczył Polejowski, obecnie trwają oględziny wydobytych szczątków. Dodał, że na bieżąco pobierany jest z nich też materiał genetyczny. Zaaapelował do krewnych ofiar z Ostrówek i Woli Ostrowieckiej, by zwracali się do IPN, aby oddać swój materiał genetyczny, co może ułatwić ustalenie tożsamości ofiar. Prace w Woli Ostrowieckiej i Ostrówkach potrwają do 7 sierpnia. PAP

MISTRZOWIE FOTOGRAFII 2026



1. miejsce w województwie: Sylwia Stelmach, powiat myślenicki

Akcja Mistrzowie Fotografii 2026 dobiegła końca. Przez wiele tygodni miłośnicy fotografii z całej Polski prezentowali wybrane przez siebie kadry, walcząc o uznanie naszych Czytelników i Internautów, a także o tytuły oraz nagrody. W ogólnopolskim finale wyłoniliśmy laureatów w skali całego kraju, a na zdobywcę nagrody głównej czekała wyjątkowa fotograficzna wyprawa do Andaluzji w Hiszpanii!

Plebiscyt był doskonałą okazją do zaprezentowania swojego talentu szerokiemu gronu odbiorców i znalezienia się w gronie najpopularniejszych w Polsce osób robiących zdjęcia. I tak Fotografką Roku Polski została Sylwia Żelek, drugie miejsce w kraju zajęła Kamila Osińska, a trzecie - Ewelina Redlicka.

Jeszcze przed ogólnopolskim finałem poznaliśmy laureatów z naszego województwa - i to wła-

śnie ich przedstawiamy dziś bliżej w dodatku, który trzymają Państwo w dłoniach.

Mistrzowie Fotografii po raz kolejny pokazali, że aparat to tylko narzędzie, bo w fotografii najważniejsze jest spojrzenie człowieka. Liczą się jego wrażliwość, ciekawość świata i umiejętność dostrzegania tego, co dla innych bywa niewidoczne. Każde zgłoszone zdjęcie było osobną historią, a każda z tych historii przy-

pominała nam - i wciąż przypomina - że fotografia ma niezwykłą moc. Potrafi zatrzymać czas i pozwala do niego wracać. To właśnie dlatego robimy zdjęcia - by ocalić wspomnienia, emocje i miejsca, które są dla nas ważne. Tegoroczna edycja Mistrzów Fotografii przypomniła nam również, że za każdym kadrem stoi człowiek - ze swoją własną historią, wrażliwością i sposobem patrzenia na świat. Histo-

rie uczestników akcji, które opisywaliśmy na łamach naszych gazet i serwisów internetowych, były równie ważne jak same fotografie. To one nadawały zdjęciom dodatkowy wymiar i pozwalały lepiej poznać ludzi, którzy stanęli po drugiej stronie obiektywu.

Dziękujemy wszystkim uczestnikom za podzielenie się swoim spojrzeniem na świat - i gratulujemy laureatom wygranej.

FOTOGRAF ROKU I MIEJSCE W WOJEWÓDZTWIE

Fotografia zaczyna się tam, gdzie kończą się słowa

Ewelina Żuberek
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Najbardziej ceni to, co autentyczne - emocje, skupienie i historie, które rozgrywają się tuż obok nas. To właśnie takie fotografie przyniosły Sylwii Stelmach zwycięstwo w Mistrzach Fotografii.

Dla Sylwii Stelmach fotografia od początku była czymś więcej niż tylko hobby. Nie pojawiła się za sprawą jednej osoby czy konkretnego wydarzenia. Zrodziła się z potrzeby zatrzymywania chwil, które zbyt szybko przemijają. - Od zawsze fascynowali mnie ludzie, ich relacje oraz momenty pełne autentyczności. Fotografia stała się dla mnie sposobem patrzenia na świat i opowiadania historii bez słów. Nie była to zasługa jednej konkretnej osoby, lecz naturalnej ciekawości otaczającej mnie rzeczywistości i chęci zachowania wyjątkowych momentów na dłużej. Z czasem pasja przerodziła się w świadome poszukiwanie kadrów, które poruszają emocje i skłaniają do refleksji - opo-



wiada. Najlepiej oddają to zdjęcia ludzi. To właśnie w nich odnajduje najwięcej prawdy, szczerości i emocji. Szczególnie bliska jest jej fotografia sakralna, która pozwala uchwycić chwile skupienia, modlitwy i ciszy - momenty często niezauważalne dla innych, a jednocześnie niezwykle wymowne. - Gdybym miała opowiedzieć o sobie za pomocą jednej tematyki zdjęć, byłoby to przede wszystkim ludzie i emocje. Najbardziej fascynują mnie prawdziwe, niepozorne chwile, które pokazują człowieka takim, jakim jest naprawdę. Fotografia sakralna jest mi szczególnie bliska, ponieważ pozwala uchwycić moment skupienia, modlitwy, refleksji i duchowych przeżyć, które często pozostają niezauważone przez innych - mówi.

To właśnie taki кадр zgłosiła do plebiscytu. Na czarno-białej fotografii widać pana Jana, szafarza, sfotografowanego w zakrystii tuż przed rozpoczęciem posługi. Na pierwszym planie znajduje się młody ministrant, pozostający poza głębią ostrości. W centrum kadru uwagę

przyciąga jednak spokojna twarz starszego mężczyzny, delikatny uśmiech i atmosfera wyciszenia. Czarno-biała forma podkreśla grę światła oraz emocje, odcinając wszystko, co mogłoby odwracać uwagę od najważniejszego przekazu. - To pozornie zwyczajny moment, jednak właśnie w takich chwilach często kryją się najprawdziwsze emocje. Ten кадр jest dla mnie wyjątkowy, ponieważ udało się w nim uchwycić autentyczność i naturalność, bez pozowanych ujęć. Widzę w nim skupienie, zadumę i chwilę wyciszenia przed ważnym wydarzeniem. Czarno-biała fotografia dodatkowo podkreśliła nastrój oraz pozwala skupić uwagę odbiorcy na emocjach i przekazie zdjęcia - opisuje.

Zdobycie tytułu Fotografa Roku było dla Sylwii Stelmach ogromnym zaskoczeniem i jednocześnie wielką radością. Jak podkreśla, to nie tylko piękne wyróżnienie, ale także motywacja do dalszego rozwoju i potwierdzenie, że warto konsekwentnie realizować swoje marzenia.

FOTOGRAF ROKU II MIEJSCE W WOJEWÓDZTWIE

Wśród natury odnajduje spokój i inspirację

Ewelina Żuberek
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Naturalność i umiejętność dostrzegania uroku zwykłych chwil sprawiły, że fotografie Sylwii Zelek zostały docenione, zapewniając jej drugie miejsce w plebiscycie Mistrzowie Fotografii.

Przygoda Sylwii Zelek z fotografią zaczęła się od prostej potrzeby zatrzymywania wspomnień. Z czasem robienie zdjęć stało się czymś więcej niż sposobem na zachowanie ważnych chwil - nauczyło ją uważniej patrzeć na otaczający świat i dostrzegać piękno tam, gdzie inni często przechodzą obojętnie.

Najbliższa jest jej fotografia przyrody. To właśnie wśród natury odnajduje spokój, odpoczynek i inspirację do tworzenia kolejnych kadrów. - Przyroda uczy mnie uważności i przypomina, że najpiękniejsze chwile często są najprostsze - mówi Sylwia Zelek.

Fotografia zmieniła również sposób, w jaki patrzy na codzienność. - Dziś częściej zwracam uwagę na to, co kiedyś mogłoby mi umknąć. Najbardziej zachwyca mnie przyroda - jej



FOT. SYLWIA ZELEK

spokój, zmienność i piękno o każdej porze roku - wyjaśnia.

Co ciekawe, udział w plebiscycie był dla niej niespodzianką. Do konkursu zgłosił ją mąż, a wybór fotografii okazał się całkowicie spontaniczny. Dopiero z perspektywy czasu dostrzegła, że właśnie ta naturalność i brak pozowania sprawiły, iż zdjęcie zostało tak dobrze odebrane. - Jest naturalne, pełne autentyczności, czyli

tego, co cenię najbardziej w fotografii - podkreśla. Drugie miejsce w plebiscycie było dla Sylwii Zelek ogromnym i bardzo miłym zaskoczeniem. Jak przyznaje, nie spodziewała się takiego wyróżnienia, dlatego tym bardziej cieszy ją fakt, że jej fotografia poruszyła odbiorców. - To również piękna pamiątka i zachęta, by częściej dostrzegać i uwieczniać wyjątkowe chwile wokół siebie - podsumowuje.

FOTOGRAF ROKU III MIEJSCE W WOJEWÓDZTWIE

Pamiątka z porannej kawy na balkonie

Ewelina Żuberek
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Fotografia jest dla Urszuli Piegzy sposobem na zatrzymywanie chwil, które mijają zbyt szybko. To właśnie dzięki niej może wracać do emocji i historii zapisanych w jednym kadrze.

- Moja pasja do fotografii narodziła się z chęci zatrzymywania ulotnych chwil i emocji. Zawsze fascynowało mnie to, że jedno zdjęcie potrafi opowiedzieć historię, do której można wracać po latach - mówi Urszula Piegza.

Najbliższa jest jej fotografia przyrody i detali codzienności. To właśnie w pozornie zwyczajnych scenach najczęściej odnajduje wyjątkowe kadry. Doskonałym przykładem jest zdjęcie wróbla, które zgłosiła do plebiscytu. Choć przedstawia jednego z najbardziej pospolitych ptaków, fotografia pokazuje go z zupełnie innej perspektywy. W spokojnym porannym świetle niewielki ptak staje się głównym bohaterem opowieści o uważności i dostrzeganiu piękna w najprostszych momentach. - Ten кадр jest dla mnie wyjątkowy, ponieważ uchwycił moment absolutnego



FOT. URSZULA PIEGZA

spokoju w świecie, który nieustannie pędzi. Wróbel, choć tak pospolity i często niezauważany, stał się głównym bohaterem tej fotografii. To pamiątka z porannej kawy na balkonie, kiedy czas na chwilę zwolnił, a ten mały gość postanowił dotrzymać mi towarzystwa - opowiada. Fotografia sprawiła również, że zaczęła inaczej patrzeć na otaczający świat. Dziś znacząco częściej dostrzega miejsca

i sytuacje, które wcześniej mogły wydawać się zwyczajne.

Zdobycie trzeciego miejsca w plebiscycie było dla Urszuli Piegzy ogromnym i bardzo miłym zaskoczeniem. O wynikach dowiedziała się podczas wakacyjnego wyjazdu, dlatego emocje związane z wyróżnieniem były jeszcze większe. - Ta nagroda jest dla mnie przede wszystkim ogromnym docenieniem - mówi.

MISTRZOWIE FOTOGRAFII 2026 - LAUREACI ETAPU POWIATOWEGO



Ewa Pacuł-Łydko,
powiat limanowski



Ewa Zając,
powiat oświęcimski



Faustyna Tudaj,
powiat nowosądecki



Iwona Pokorska,
powiat tarnowski



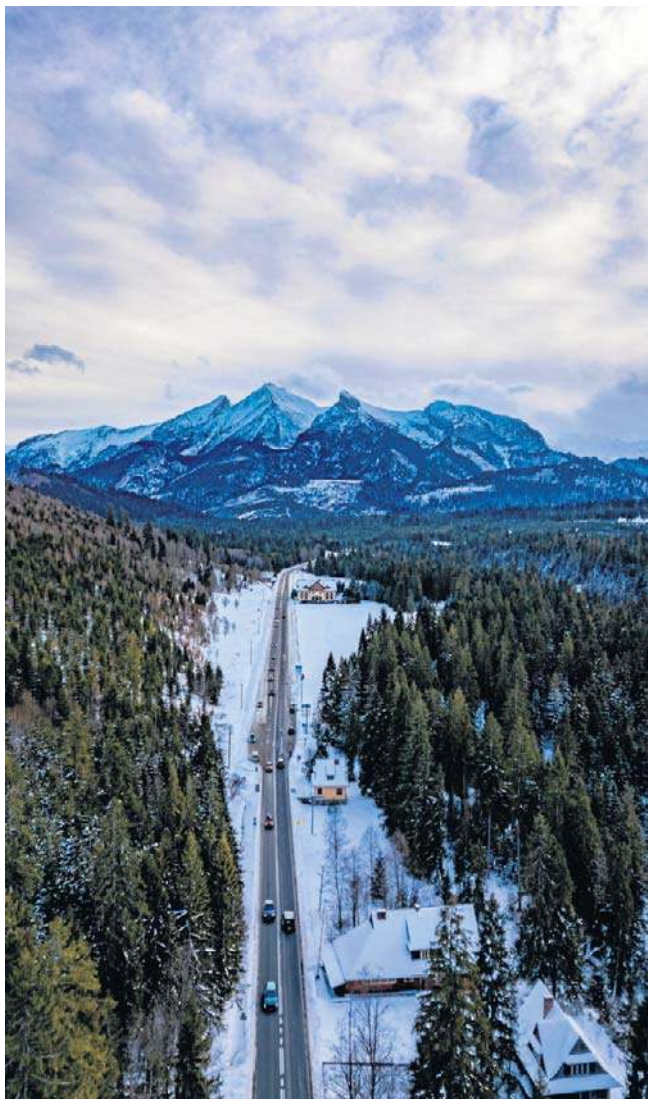
Artur Laskoś,
powiat gorlicki

MISTRZOWIE FOTOGRAFII 2026 - LAUREACI ETAPU POWIATOWEGO

Henryk Majerczyk,
powiat tatrzański



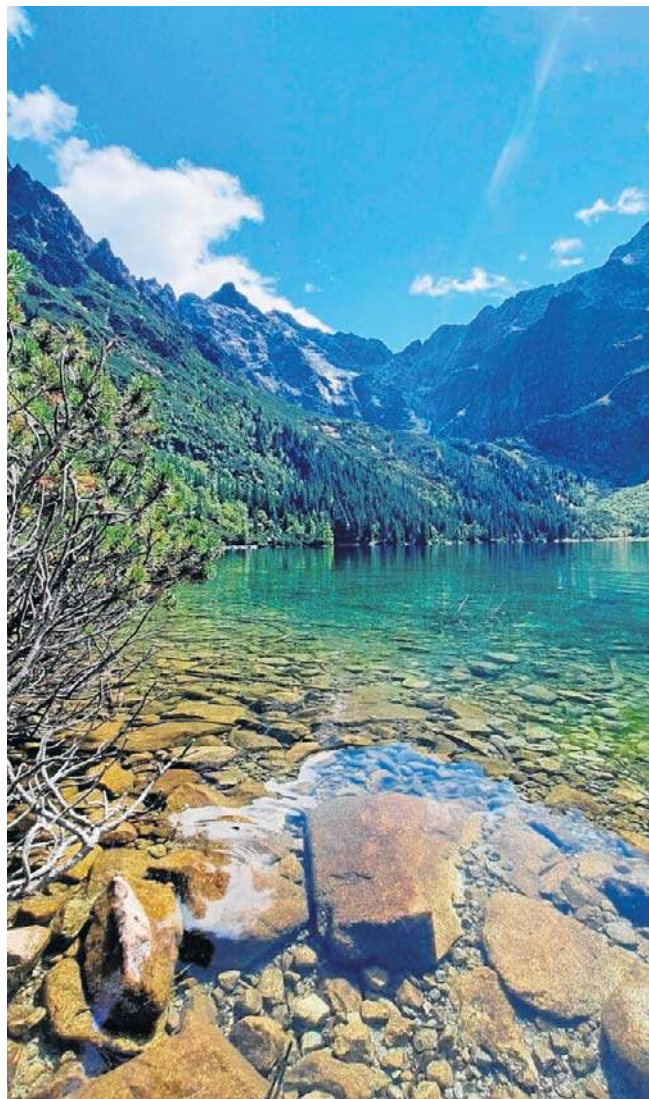
Dawid Dunikowski,
Kraków



Karol Markowicz,
powiat dąbrowski



Krzysztof Mężyk,
Tarnów



Jolanta Kucał,
powiat proszowski

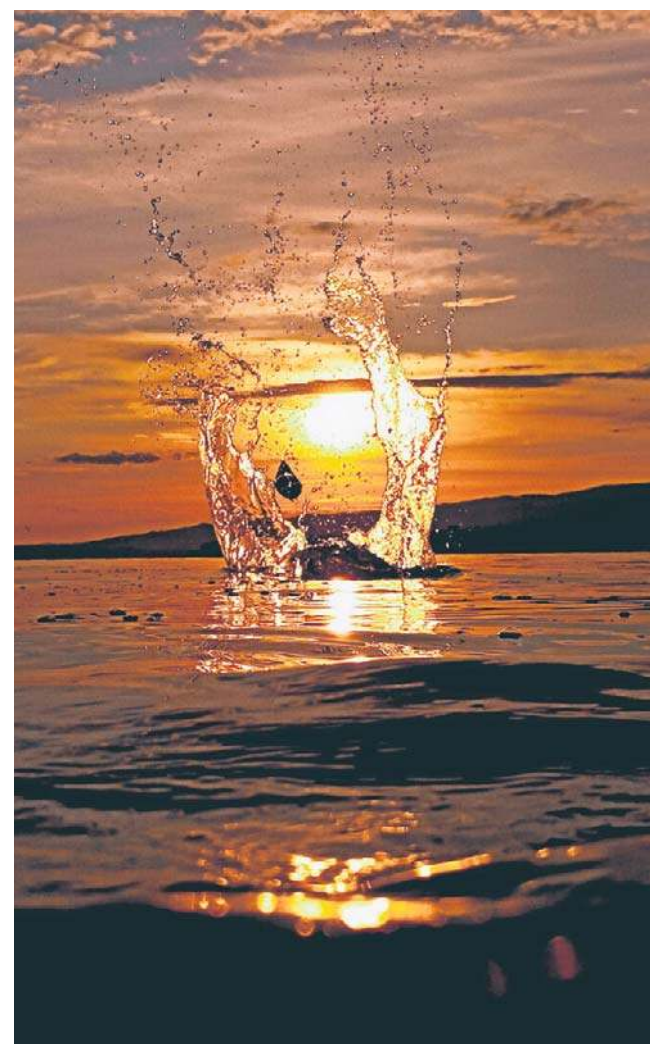
MISTRZOWIE FOTOGRAFII 2026 - LAUREACI ETAPU POWIATOWEGO



Joanna Ochońska,
powiat wadowicki



Krzysztof Mikić,
powiat brzeski



Sylwia Maciaś,
powiat nowotarski

MISTRZOWIE FOTOGRAFII 2026 - LAUREACI ETAPU POWIATOWEGO

Sylwia Zelek,
powiat krakowski



Krystyna Kowalczyk,
powiat miechowski



Marcin Świątczyński,
powiat proszowski

MISTRZOWIE FOTOGRAFII 2026 - LAUREACI ETAPU POWIATOWEGO



Marzena Malina,
powiat suski



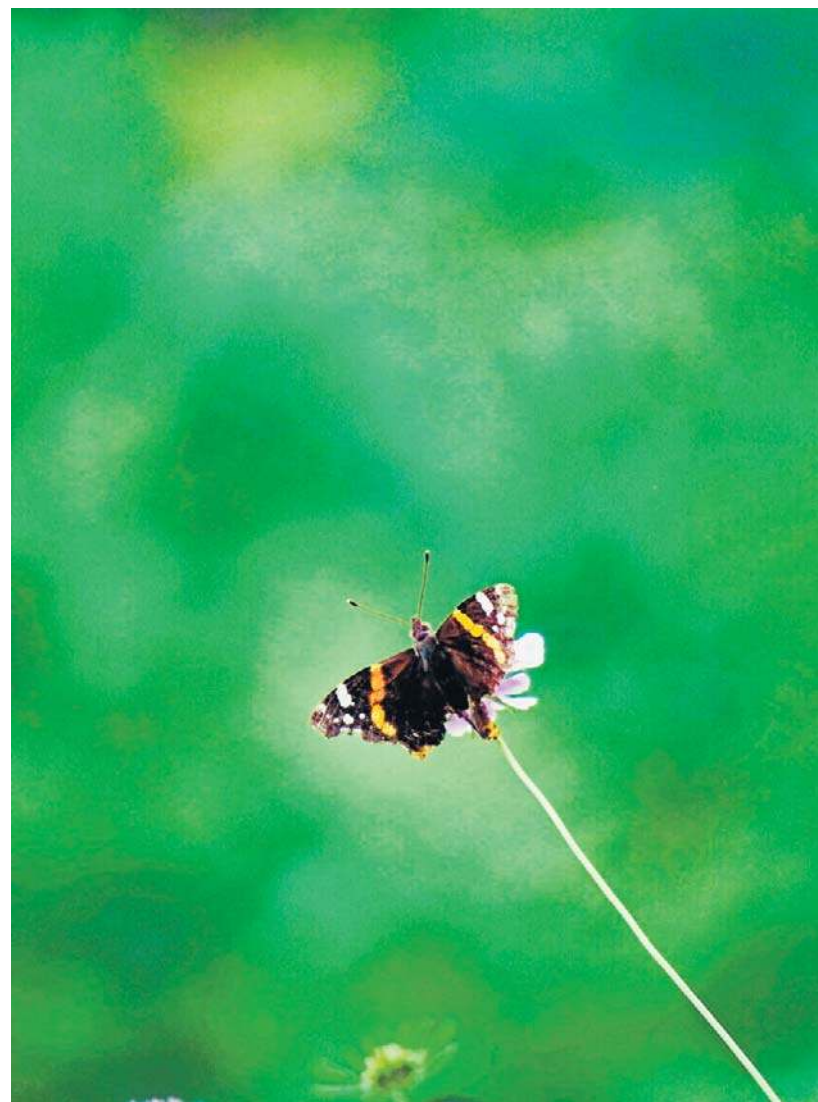
Marika Janus,
Nowy Sącz



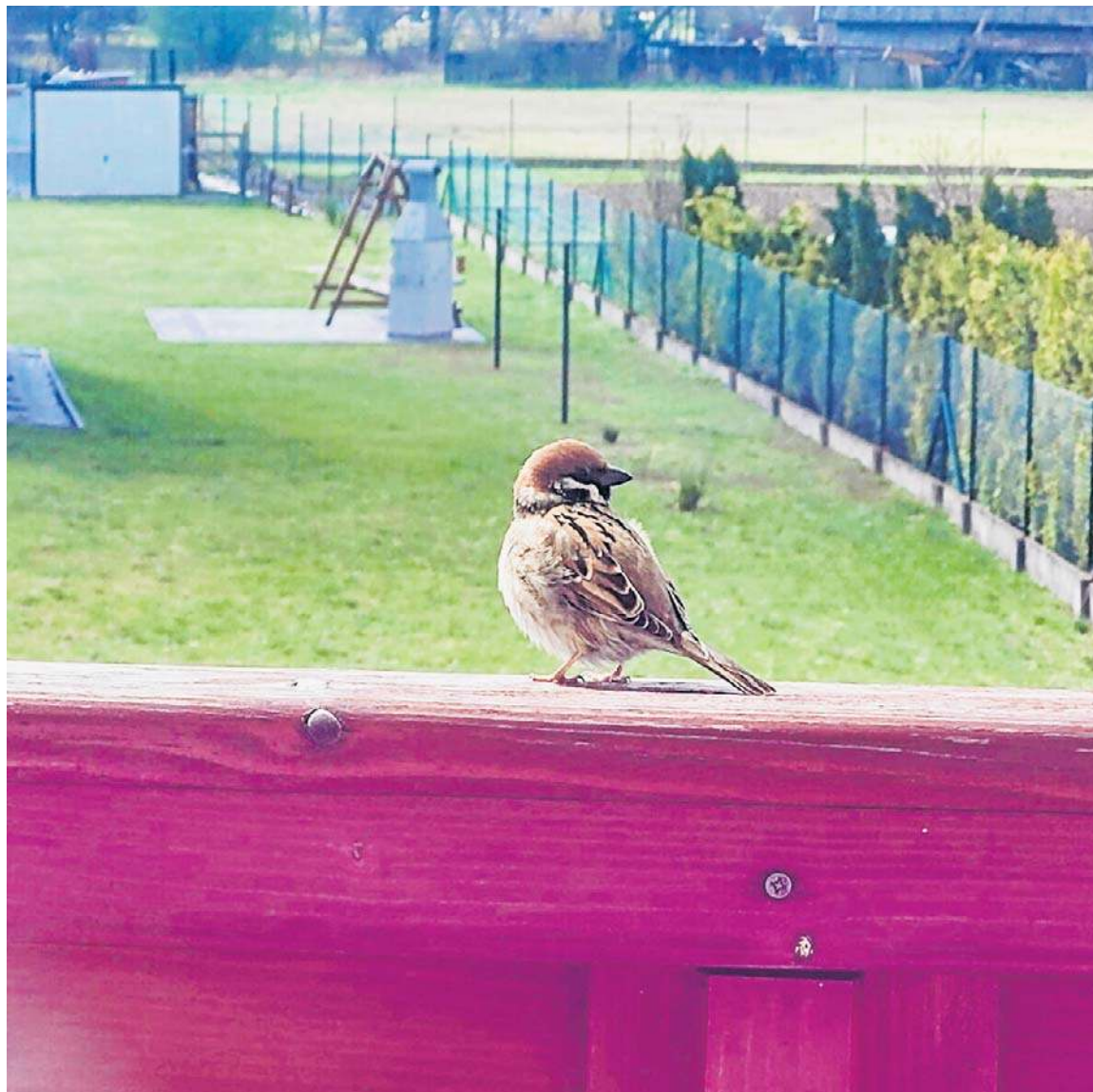
Piotr Kołaczyński,
powiat olkuski

MISTRZOWIE FOTOGRAFII 2026 - LAUREACI ETAPU POWIATOWEGO

Sylwia Stelmach,
powiat myślenicki



Wojciech Widła,
powiat bocheński



Urszula Piegza,
powiat chrzanowski



Mariusz Przetocki,
powiat wielicki

UZDROWISKA

Te uzdrowiska od ponad stu lat specjalizują się w leczeniu płuc, oskrzeli i zatok

O skuteczności leczenia uzdrowiskowego decydują nie tylko zabiegi, ale także klimat, jakość powietrza i naturalne surowce lecznicze.

Ola Głowacka

W Polsce kilka uzdrowisk specjalizuje się właśnie w leczeniu chorób płuc, oskrzeli i alergii.

Rabka-Zdrój – polska stolica leczenia chorób układu oddechowego

Jeśli wskazać jedno uzdrowisko najbardziej kojarzone z leczeniem schorzeń oddechowych, byłaby to Rabka-Zdrój. Miejsowość od końca XIX wieku rozwijała się jako uzdrowisko dziecięce, a jej renomę budowało leczenie gruźlicy oraz chorób płuc. Do dziś podstawowy profil leczniczy obejmuje choroby układu oddechowego, alergię, astmę oskrzelową i przewlekłe infekcje dróg oddechowych. O wyjątkowości Rabki decyduje połączenie górskiego mikroklimatu i silnych solanek jodkowo-bromowych wykorzystywanych do inhalacji, kąpieli oraz kuracji pitnych. Uzdrowisko podkreśla, że inhalacje rabczańską solanką wspomagają drogi oddechowe i odporność organizmu. Dodatkowym atutem jest obecność Instytutu Gruźlicy i Chorób Płuc oraz wyspecjalizowanych sanatoriów dla dzieci i dorosłych.



Rabka wyspecjalizowała się w leczeniu chorób układu oddechowego ze względu na mikroklimat i unikalne wody

Szczawnica – idealna dla alergików i osób z astmą

Drugim uzdrowiskiem, które od lat znajduje się w czołówce ośrodków leczących choroby układu oddechowego, jest Szczawnica. Uzdrowisko wykorzystuje również lecznicze wody mineralne, tzw. szczawy. Część z nich jest tradycyjnie stosowana w profilaktyce i leczeniu schorzeń dróg oddechowych oraz astmy. Placówki uzdrowiskowe w Szczawnicy prowadzą leczenie przewlekłych nieżytów nosa, gardła i zatok, alergicznych chorób dróg oddechowych oraz astmy oskrzelowej. Na miejscu wykonywane są inhalacje, nebulizacje i zabiegi wykorzystujące miejscowe wody lecznicze.

Ustka – lecznicza moc morskiego klimatu

Wśród uzdrowisk nadmorskich szczególnie wyróżnia się Ustka. Status uzdrowiska zawdzięcza m.in. wyjątkowemu klimatowi morskemu, bogatemu w aerozol zawierający jod oraz inne minerały. Specjaliści wskazują, że przebywanie nad morzem może wspierać oczyszczanie dróg oddechowych, nawilżanie śluzówek oraz poprawę wydol-

ności oddechowej. Dlatego do Ustki często kierowani są pacjenci z astmą, przewlekłym zapaleniem oskrzeli, alergiami i POChP.

Leczenie uzupełniają inhalacje, zabiegi fizjoterapeutyczne, balneoterapia oraz wykorzystanie lokalnych borowin i solanek.

Jakie zabiegi warto wybrać przy chorobach układu oddechowego?

Skuteczność leczenia uzdrowiskowego zależy nie tylko od klimatu, ale również od odpowiednio dobranych zabiegów.

W Rabce-Zdroju szczególne znaczenie mają inhalacje i wzięwania z wykorzystaniem miejscowych solanek jodkowo-bromowych. Stosuje się je m.in. u osób z astmą oskrzelową, nawracającymi infekcjami dróg oddechowych, przewlekłym zapaleniem oskrzeli i alergiami. Uzupełnieniem kuracji są zabiegi klimatoterapii.

W Szczawnicy podstawę leczenia stanowią inhalacje, nebulizacje oraz zabiegi wykorzystujące miejscowe wody mineralne. Są one stosowane m.in. w przewlekłych nieżytach nosa i gardła, zapaleniach zatok, schorzeniach aparatu głosowego, alergicznym nieżycie nosa oraz astmie oskrzelowej. Uzdrowisko prowadzi również rehabilitację oddechową, a jego górski mikroklimat wspomaga regenerację górnych dróg oddechowych.

Osoby wybierające Ustkę mogą skorzystać przede wszystkim z naturalnej klimatoterapii wykorzystującej bogaty w jod aerozol morski. Regularne spacery brzegiem morza działają jak naturalna inhalacja, wspierając oczyszczanie i nawilżanie dróg oddechowych. W sanatoriach dostępne są ponadto inhalacje lecznicze, zabiegi fizjoterapeutyczne oraz balneoterapia stanowiące wsparcie dla osób z astmą, POChP, przewlekłym zapaleniem oskrzeli czy alergiami wziewnymi.

Lekarze uzdrowiskowi podkreślają, że rodzaj zabiegów powinien być zawsze dobierany indywidualnie. Inhalacje i nebulizacje najczęściej zalecane są przy astmie, przewlekłych zapaleniach zatok i oskrzeli, natomiast klimatoterapia przynosi korzyści osobom z alergiami, POChP oraz nawracającymi infekcjami układu oddechowego.



Wirusowe zapalenie wątroby prowadzi do powiększenia tego narządu. Pojawiają się objawy, takie jak tkliwość, ból, wzdęcia

CHOROBY

Wirusowe zapalenie wątroby nie zawsze daje objawy. Jak je rozpoznać?

Anna Rokicka-Żuk

Wirusowe zapalenie wątroby to choroba, która może doprowadzić do niewydolności wątroby i śmierci, jeśli nie uda się przeszczepić tego narządu. Choć ma wiele typów oznaczanych pierwszymi literami alfabetu, większość objawów jest wspólnych.

Wirusowe zapalenie wątroby (WZW) to stan zapalny tego narządu, który jest efektem zakażenia jednym z pięciu typów wirusa WZW, oznaczanych literami od A do E. Zapalenie wątroby mogą wywoływać także inne wirusy, m.in. Epstein-Barra (EBV), który jest też przyczyną rozwoju mononukleozy.

W Polsce najczęściej chorobę wywołuje typ wirusa WZW A, B i C, rzadziej D. To odpowiednio wirusy: HAV, HBV, HCV, HDV. Najpowszechniej występuje WZW B. Warto wiedzieć, że przed wersjami wirusa A i B można chronić się za pomocą szczepionek. WZW może mieć postać ostrą i przewlekłą. Ostra postać WZW zwykle rozpoczyna się nagle i trwa przez kilka tygodni. Większość infekcji przechodzi sama, jednak nawet w przypadku braku objawów mogą one prowadzić do choroby przewlekłej. Przebieg WZW może być bezobjawowy, bywa, że pojawiają się dolegliwości grypopodobne, jednak symptomy mogą być także dotkliwe i prowadzić do uszkodzenia wątroby, niewydolności, marskości wątroby czy raka tego narządu, oraz śmierci.

Najbardziej odczuwalne objawy mogą dotyczyć ostrej postaci WZW. Jej przebieg zależy zarówno od typu wirusa, jak i indywidualnej reakcji na infekcję.

Możliwe objawy WZW: ● brak apetytu, ● nudności i wymioty,

- wstręt do tytoniu u osób palących,
- niska gorączka, ● wzdęcia, ● ból w górnej prawej części brzucha,
- zmęczenie, ● świąd skóry, ● żółtaczka – żółtolenie skóry i białek oczu,
- bóle mięśni, stawów, pokrzywka skórna (zwłaszcza przy WZW B),
- ciemny kolor moczu i błydy stolca,
- pogorszenie funkcji psychicznych.

Jak różnią się infekcje zależnie od typu wirusa?

- Postać ostrą najczęściej wywołuje wirus WZW A, rzadziej WZW B.
- W przypadku WZW B lub WZW C mogą nie wystąpić objawy, wciąż jednak zarażenie się grozi powikłaniami.
- Łagodne objawy najczęściej występują przy zakażeniu WZW A i WZW C.
- Ciężkie symptomy towarzyszą częściej infekcji WZW B i WZW E.
- Dotkliwe skutki mogą mieć koinfekcje – jednoczesne zakażenie typem B i D, przy czym WZW D zagraża jedynie osobom z WZW B.

Na wirusowe zapalenie wątroby mogą wskazywać opisane objawy, lecz potwierdzeniem są badania krwi – serologiczne i molekularne. Oznacza się różne markery w postaci antygenów i przeciwciał. Badanie na obecność HCV jest refundowane przez NFZ. Leczenie stosuje się w przewlekłej postaci choroby, przy czym istnieje lek na WZW B, ale zakażenia nie da się całkowicie wyleczyć. Dostępne jest ponadto leczenie przeciwko WZW C (terapia bezinterferonowa w ramach programu lekowego B.71).

Zakażeniom sprzyja brak należytej higieny. WZW A najczęściej rozprzestrzenia się drogą pokarmową. Do zarażenia dochodzi poprzez kontakt z krwią i kontakty seksualne. Zagrożenie stwarza m.in. przerwanie ciągłości tkanek, m.in. zabiegi medyczne, poród, ale także zabiegi u dentysty, kosmetyczki itp.

PYTANIA I ODPOWIEDZI SPECJALIŚCI ODPOWIADAJĄ NA NURTUJĄCE WAS PYTANIA

Urazy zębów u dzieci

Jak udzielić pierwszej pomocy dziecku z wybitym zębem?

W przypadku urazu zęba lub zębów kluczowe jest szybkie działanie i unikanie popularnych błędów, przez które replantacja utraconego zęba może stać się niemożliwa. Najważniejsze, by nie zwlekać z wizytą u stomatologa. W wielu przypadkach rodzice próbują najpierw szukać informacji w internecie lub oceniają uraz samodzielnie, ponieważ dziecko nie zgłasza silnego bólu. To błąd, ponieważ nawet pozornie niewielki uraz może prowadzić do uszkodzenia miazgi, korzenia zęba lub tkanek otaczających zębów. Dlatego niezależnie od tego, czy doszło do ukruszenia, pęknięcia czy wybicia zęba, po udzieleniu pierwszej pomocy należy jak najszybciej zgłosić się do stomatologa. Szybka i prawidłowa diagnostyka pozwala uniknąć poważniejszych powikłań, a często także zwiększa szansę

na uratowanie zęba. Załóżmy najgorszy scenariusz: dziecko ma wybity ząb. Co zrobić, by mu pomóc i uratować jego uśmiech? Najpierw przepłucz dziecku usta wodą, zatamuj krwawienie i oceń stan zębów. Jeśli doszło do wybicia, musisz wiedzieć, czy dziecko straciło ząb mleczny, czy stały. Jeśli dziecko straciło mleczaka, pół biedy. Nie musisz w ogóle zabezpieczać mlecznego zęba, bo i tak nie zostanie replantowany. Tym bardziej nie próbuj wkładać dziecku mleczaka z powrotem do zębodołu, bo możesz uszkodzić załazek stałego zęba, który wykształca się pod spodem. Przy wybitym mleczaku należy zatamować krwawienie, zadbać o komfort dziecka i skontaktować się ze stomatologiem. Jeśli wybity został ząb stały, musisz działać szybko, jeśli chcesz uratować ząb. Przede wszystkim trzymaj ząb za koronę (białą część) – nie dotykaj korzenia, opłucz krótko ząb wodą (bez szorowania), umieść ząb w zębodole dziecka i leć do stomatologa.

Nie możesz umieścić zęba w dawnym miejscu? W takim wypadku musisz zabezpieczyć go przed wyschnięciem. Możesz np. włożyć ząb do mleka, do soli fizjologicznej, a nawet do płynu do soczewek kontaktowych; dziecko może też umieścić ząb w ustach między policzkiem a dziąsłem. Po zabezpieczeniu zęba nie zwlekaj z wizytą u specjalisty.

Co, jeśli nie da się uratować zęba?

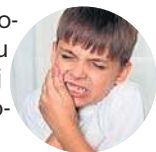
Nie panikuj. Nawet jeśli wybitego zęba nie uda się uratować, nie ma powodów do rozpacz. Obecnie stomatologia oferuje wiele rozwiązań, które sprawiają, że nawet po przykrym wypadku uśmiech może wrócić do normy. Opcji jest sporo – dostosowuje się je indywidualnie do wieku i kondycji pacjenta. Lekarz może rozważyć m.in. czasowe uzupełnienie protetyczne, leczenie ortodontyczne wykorzystujące stopniowe przesuwanie zębów

w celu zamknięcia luki lub leczenie implantologiczne po zakończeniu wzrostu.

Co z ukruszeniami i złamaniami zębów?

Znacznie częściej niż do całkowitego wybicia dochodzi do ukruszenia lub złamania w obrębie korony, a także do przemieszczenia zęba. Takie przypadki, choć wydają się mniej groźne od wybicia, także wymagają szybkiej konsultacji stomatologicznej. Nawet niewielki odprysk szkliwa może powodować nadwrażliwość, zwiększać ryzyko dalszych uszkodzeń lub świadczyć o głębszym urazie obejmującym miazgę zęba. Jeśli ząb stał się ruchomy lub nawet lekko zmienił położenie, nie próbuj nastawiać go samodzielnie, nawet jeśli dziecko nie odczuwa bólu. Zamiast tego zabezpiecz ewentualny odłamany fragment zęba (może da się go wykorzystać w czasie leczenia) i szyb-

ko umów wizytę u stomatologa, a do czasu badania nie podawaj dziecku twardych pokarmów. Choć nie da się całkowicie wyeliminować ryzyka urazów podczas zabawy czy uprawiania sportu, wiele z nich można ograniczyć dzięki prostym zasadom bezpieczeństwa. Podstawą jest używanie kasku podczas jazdy na rowerze, hulajnodze, rolkach czy deskorolce. W przypadku sportów kontaktowych warto rozważyć również indywidualnie dopasowane ochraniacze na zęby. Zachęcam także rodziców, aby przed wakacyjnym wyjazdem zaplanowali kontrolną wizytę stomatologiczną. Pozwala ona ocenić stan uzębienia, wykryć ewentualne problemy i przygotować dziecko na okres zwiększonej aktywności. Warto pamiętać, że zdrowy ząb lepiej znosi urazy niż ząb osłabiony próchnicą lub wcześniejszymi uszkodzeniami. **oprac. Emil Hoff**



FOT. GETTY IMAGES

W 2025 ROKU ODNOTOWANO REKORDOWĄ LICZBĘ SYGNAŁÓW O MOŻLIWYM NARUSZENIU PRZEPISÓW. ZA ZŁAMANIE ZAKAZU GROZI GRZYWNA

Sprzedaż papierosów i e-papierosów nieletnim

Zakaz sprzedaży wyrobów tytoniowych i nikotynowych osobom niepełnoletnim obowiązuje w całej Polsce, jednak jego skuteczność zależy między innymi od codziennych decyzji pracowników handlu

Oprac. Barbara Wesoła

Program STOP18! zarejestrował w 2025 roku 911 zgłoszeń dotyczących potencjalnego złamania zakazu sprzedaży wyrobów tytoniowych i nikotynowych osobom poniżej 18. roku życia.

To 2,5 razy więcej niż rok wcześniej, kiedy odnotowano 368 takich sygnałów. Najwięcej zgłoszeń pochodziło z województw:

- ▶ mazowieckiego – 122,
- ▶ małopolskiego – 95,
- ▶ śląskiego – 93.

Zgłoszenia nie są równoznaczne z potwierdzeniem, że doszło do złamania prawa. Dotyczą potencjalnych naruszeń i są przekazywane właściwym organom ścigania, które mają je dalej weryfikować.

Handel odpowiada za weryfikację wieku

Głównymi adresatami programu są firmy handlowe i dystrybucyjne, które mają w ofercie wyroby tytoniowe lub nikotynowe.

– To właśnie pracownicy handlu stoją na pierwszej linii ochrony dzieci i młodzieży przed dostępem do wyrobów tytoniowych i nikotynowych. Mówimy o ponad 1,2 mln osób zatrudnionych w polskim handlu detalicznym, które każdego dnia podejmują decyzje mające realny wpływ na przestrzeganie prawa. Dlatego tak ważne jest wyposażanie ich w nowoczesne



FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

W 2025 roku liczba zgłoszeń dotyczących możliwej sprzedaży wyrobów nikotynowych niepełnoletnim wzrosła 2,5-krotnie

narzędzia i szkolenia, które pomagają skutecznie weryfikować wiek klientów i eliminować niepożądane zachowania – ocenia Maciej Ptaszyński, dyrektor generalny Polskiej Izby Handlu, jednego z partnerów wspierających Program STOP18!

Firmy przystępujące do programu zobowiązują się do przestrzegania trzech głównych zasad:

- ▶ niesprzedawania wyrobów nikotynowych osobom niepełnoletnim;

- ▶ nieekspozowania ich obok produktów atrakcyjnych dla dzieci;
- ▶ weryfikowania wieku kupującego przed dokonaniem sprzedaży.

Oznakowania informujące o zakazie sprzedaży wyrobów tytoniowych osobom niepełnoletnim pojawiły się dotychczas w setkach tysięcy punktów sprzedaży w Polsce.

Same przepisy nie wystarczą

W Polsce wyroby tytoniowe, w tym papierosy, tytoń do skręcania i ty-

toń do podgrzewania, mogą być sprzedawane wyłącznie osobom pełnoletnim. Ten sam zakaz dotyczy produktów nikotynowych, takich jak e-papierosy i saszetki nikotynowe.

Od lipca 2025 roku zakaz obejmuje także sprzedaż niepełnoletnim saszetek nikotynowych oraz e-papierosów i płynów do nich, które nie zawierają nikotyny.

Przedstawiciele handlu podkreślają, że skuteczność regulacji zależy nie tylko od treści przepisów, lecz również od sposobu ich stosowania w sklepach.

– Handel jest pierwszą i najważniejszą z linii odpowiedzialności w ograniczaniu dostępu dzieci i młodzieży do wyrobów nikotynowych. Nawet najbardziej rygorystyczne przepisy nie będą skuteczne bez ich konsekwentnego egzekwowania w codziennej pracy sprzedawców. Kluczowe znaczenie mają systematyczna weryfikacja wieku klientów, regularne szkolenie personelu oraz budowanie kultury odpowiedzialnej sprzedaży. Wspólne zaangażowanie sieci handlowych, producentów i instytucji społecznych może realnie ograniczyć dostępność wyrobów nikotynowych dla dzieci i młodzieży. Działając razem, możemy tworzyć rynkowe standardy, które chronią młodych ludzi i pokazują, że biznes potrafi działać odpowiedzialnie – tłumaczy Marcin Poniatowski, członek za-

ządu i dyrektor ds. marketingu w Lewiatan Holding S.A.

Za sprzedaż nieletnim grozi grzywna

Przypomnijmy, że przepisy zabraniają udostępniania osobom poniżej 18. roku życia wyrobów tytoniowych, woreczków nikotynowych, papierosów elektronicznych oraz pojemników zapasowych. Za złamanie tego zakazu grozi grzywna do 2 tysięcy złotych.

Taka sama maksymalna kara może zostać nałożona za brak wiadomości i czytelnej informacji o zakazie sprzedaży tych produktów osobom niepełnoletnim. Jeżeli do naruszenia dochodzi w ramach działalności przedsiębiorcy, odpowiedzialność ponosi osoba odpowiedzialna za organizację sprzedaży.

W przypadku wątpliwości, czy klient jest pełnoletni, sprzedawca może zażądać okazania dokumentu potwierdzającego jego wiek.

Program STOP18!

Program ten działa od 1998 roku. Skupia firmy, organizacje i instytucje deklarujące przestrzeganie zasad odpowiedzialnej sprzedaży wyrobów tytoniowych i nikotynowych. Za pośrednictwem strony internetowej programu można również zgłaszać przypadki możliwej sprzedaży takich produktów osobom niepełnoletnim.

Źródło: Program STOP18!

DIETA

Biegunka, uszkodzenie nerek. Zła ryba ze smażalni to murowany kłopot

Emil Hoff

Które ryby rzeczywiście warto jeść, a których lepiej unikać? Zanim zamówisz coś ze smażalni w czasie urlopu nad Bałtykiem, sprawdź, czy przypadkiem na talerzu nie dostaniesz także pestycydów, rtęci i metali ciężkich.

Jak wiadomo, ryby są bardzo zdrowe. Zawierają m.in. kwasy omega-3, jod, selen i wiele witamin. Mają dobry wpływ na kondycję naszego mózgu i układu nerwowego, na pracę serca. Niestety, niektóre ryby mogą szkodzić – zwłaszcza małym dzieciom, seniorom, kobietom w ciąży i osobom o wrażliwych żołądkach.

Bałtyk niestety nie należy do najczystszych mórz. Trafiają do niego śmieci, chemikalia i nawozy z rzek, a nawet przesączają się powoli różnego rodzaju bronie chemiczne z czasów II wojny światowej, do tej pory znajdujące się na pokładach zatopionych statków. Wody Bałtyku zawierają też tzw. PFAS, czyli syntetyczne związki chemiczne, które nie rozkładają się w środowisku. Morski Instytut Rybacki – Państwowy Instytut Badawczy wymienia np.: pestycydy chloroorganiczne, polichlorowane bifenyle – PCB, metale toksyczne – Cd, Pb, Hg, dioksyny i dioksynopodobne polichlorowane bifenyle – dl-PCB, histaminę i wielopierścieniowe węglowodory aromatyczne (WWA). Do tego dochodzą jeszcze rtęć, metale ciężkie i mikroplastiki.

Wszystkie te substancje kumulują się w tłuszczu i mięsie niektórych gatunków ryb i mogą prowadzić do zatrucia. Jako potencjalne skutki oddziaływania wyżej wymienionych chemikaliów na organizm człowieka wymienia się m.in.:

- rak nerek, wątroby, jąder;
 - uszkodzenia nerek, wątroby, tarczycy;
 - zaburzenia hormonalne.
- Szczególnie narażone są kobiety w ciąży, młodsze dzieci i seniorzy.

Jak uniknąć zatrucia toksynami? Trzeba pamiętać, że kumulują się one przede wszystkim w rybach dużych i długo żyjących, drapieżnych, przy-

dennych i tłustych. W Bałtyku to śledź, łosoś, węgorz i dorsz. Gatunki spoza Bałtyku to np. miecznik i tuńczyk wielkooki (oba gatunki zawierają dużo metylortęci).

Na ryby kupowane na wakacjach trzeba też uważać z innego powodu: nierzadko zamiast świeżej ryby dostajemy na talerzu tak naprawdę odgrzewane mrożonki. Dają one mniejsze korzyści dla zdrowia niż świeże ryby, a u niektórych osób mogą wywołać niestrawność.

Jakie gatunki ryb to nas najczęście mrożonki? Oczywiście te, które muszą być importowane, jak np. dorsz (ten bałtycki jest objęty ochroną), mintaj, panga, halibut, tilapia i morskusz.

Jak rozpoznać, że podano ci mrożoną rybę? Takie ryby mają tendencję do rozpadania się na kawałki, często też bywają zasłonięte dużą ilością panierki. By upewnić się, że ryba jest świeża, zamawiaj gatunki występujące w Bałtyku, najlepiej podawane z pieca albo z grilla.

Jeśli chodzi o ryby importowane, niektóre mogą ci zaszkodzić nie tylko dlatego, że są odmrażane. Szczególnie musisz uważać na dania z tzw. ryby maślanej. To nie nazwa gatunkowa, lecz handlowa, pod którą mogą kryć się bardzo różne gatunki ryb. Dwa z nich – kostropak i eskolar – to ryby zawierające w swoim tłuszczu estry woskowe, których ludzkie żołądki nie trawia. Zjedzenie zbyt dużej ilości tych ryb może wywołać niestrawność, ból brzucha, wymioty i biegunkę.

Zaleca się, by w przypadku za-trucia estrami woskowymi przede wszystkim dbać o uzupełnianie płynów. Jeśli objawy nie ustąpią po dwóch dniach, musisz udać się do lekarza.

Nie dajmy się jednak zraziować. Europejska Rada Informacji o Żywności (EUFIC) zapewnia, że w rybach dopuszczonych do spożycia po spełnieniu norm stężenie substancji chemicznych nie zagraża życiu człowieka, a korzyści płynące z jedzenia ryb znacznie przeważają potencjalne szkody dla naszego zdrowia.

Trzeba jednak zachować umiar w jedzeniu ryb. Dietetycy sugerują, że można bezpiecznie jeść około dwóch porcji ryb tygodniowo po ok. 100-150 g.

REKLAMA

0011559855

Burmistrz Rabki-Zdroju
działając zgodnie z art. 35 ust. 1 i ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (j. t. Dz. U. z 2026 r. poz. 399) informuje, że w dniu **29 lipca 2026 r.**, wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Rabce-Zdroju i zamieszczono na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Rabce-Zdroju, na okres 21 dni, wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży w trybie bezprzetargowym.

REKLAMA

0011546791

KARAWAN GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11

www.karawan.pl

również w
Niedziele i Święta

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

ul. Rakowicka 26a 12 222 00 30
ul. Reduta 3B 12 222 50 49
Cm. Batowice 12 413 63 46
ul. Rakowicka 33a 12 412 89 83
ul. Wrocławska 8 12 631 77 95
ul. Wroclawska 20 12 413 33 33
Krakowskie Krematorium
ul. Dolnych Młynów 3 12 632 11 22
ul. Bieżanowska 24 12 658 21 11
ul. Ćwiklińskiej 10 606 793 279
Cm. Grebałów 12 645 14 35
Sieroszewskiego 5 12 686 61 45
cała doba

REKLAMA

0011559740

OGŁOSZENIE BURMISTRZA BOBOWEJ
z dnia 29 lipca 2026 r.

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego Gminy Bobowa wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. 2026 poz. 538), art. 39 ust. 1, w związku z art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r., poz. 670) oraz w związku z Uchwałą nr VIII/52/24 Rady Miejskiej w Bobowej z dnia 28 listopada 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego Gminy Bobowa **zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego Gminy Bobowa wraz z prognozą oddziaływania na środowisko**, które będą prowadzone w terminie **od 29.07.2026 r. do 25.08.2026 r. (włącznie)**. Projekt planu będzie dostępny do wglądu w Urzędzie Miejskim w Bobowej, Rynek 21, 38-350 Bobowa, w godzinach pracy urzędu oraz na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Bobowej: <https://bip.malopolska.pl/umbobowa>.

Zgodnie z art. 8i ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. 2026 poz. 538), w związku z art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. 2026 poz. 670), każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego lub prognozie oddziaływania na środowisko skutków ustaleń planu, może wnieść uwagi.

Uwagi do projektu planu należy składać za pomocą formularza dotyczącego aktu planowania przestrzennego na piśmie w postaci papierowej lub elektronicznej **od 29 lipca 2026 r. do 25 sierpnia 2026 r. (włącznie)** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobowej, Rynek 21, 38-350 Bobowa lub w formie elektronicznej:

- na adres: um@bobowa.pl
- z wykorzystaniem platformy ePUAP na adres skrytki: /0253viiug/SkrytkaESP
- na adres e-Doręczeń: AE:PL-97338-67964-GAVVV-27

bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 538) składający wniosek do projektu planu ogólnego podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wzór formularza, na którym należy złożyć uwagę/wniosek dotyczący planu ogólnego, dostępny jest w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobowej, Rynek 21, 38-350 Bobowa, w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Bobowej: <https://bip.malopolska.pl/umbobowa> oraz jest udostępniony przez ministra właściwego do spraw budownictwa, planowania i zagospodarowania przestrzennego oraz mieszkalnictwa na stronie internetowej pod linkiem: <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego>.

Stosownie do przepisu art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. 2026 poz. 670) uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko mogą być składane w formie pisemnej, ustnie do protokołu oraz za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w dniach **od 29 lipca 2026 r. do 25 sierpnia 2026 r. (włącznie)**.

Zgodnie z art. 8i ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. 2026 poz. 538), ustala się **spotkanie otwarte**, poprzedzone prezentacją rozwiązań przyjętych w projekcie planu ogólnego, które odbędzie się w **dnio 14 sierpnia 2026 r. o godzinie 16:15** w Sali Widowiskowej „Koronka”, Rynek 2, 38-350 Bobowa.

Zgodnie z art. 8i ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. 2026 poz. 538), ustala się **dyżury projektanta**, które odbywać się będą w **dnio 14 sierpnia 2026 r. w godzinach 15:45-16:15** oraz **w godzinach 18:15-18:45** w Sali Widowiskowej „Koronka”, Rynek 2, 38-350 Bobowa.

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 4 maja 2016 r., str. 1), dalej „RODO”, informuję, że:

Administratorem danych osobowych jest Burmistrz Bobowej, z siedzibą: Urząd Miejski w Bobowej, Rynek 21, 38-350 Bobowa, e-mail: um@bobowa.pl. Przetwarzanie danych jest niezbędne do wypełnienia obowiązku prawnego ciążącego na administratorze. Dane są przechowywane przez czas określony w szczególnych przepisach prawa. Osobie, której dane dotyczą, przysługuje prawo do wglądu w swoje dane i prawo ich uzupełniania. Szczegółowe informacje dotyczące przetwarzania danych podane są w klauzuli informacyjnej dostępnej w siedzibie oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Administratora.

Burmistrz Bobowej
Marcin Wąs

Wspaniały i kochający Mąż, Tatuś, Dziadziu

śtp
prof. dr hab. inż.

Janusz Magiera

Wieloletni pracownik Politechniki Krakowskiej i Akademii Górniczo-Hutniczej, przedsiębiorca, założyciel i pierwszy fundator Fundacji Wspierania Młodych Talentów przy Politechnice Krakowskiej

Przeżywszy lat 83, opatrzony Św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 24 lipca 2026 r.

Msza Święta Żałobna odprawiona zostanie w piątek, dnia 31 lipca 2026 r. o godz. 13.40 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku,

o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
Żona, Córka, Zięć, Wnuki i Rodzina

Zamiast kwiatów prosimy złożyć datkę na rzecz F.W.M.T. (KRS 0000453987) - nr konta dostępny na stronie fundacji (www.fwmt.pk.edu.pl)

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Turystyka

KRAJ - MORZE

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

USTKA - Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń.

Bez wychodzenia z domu.



ibo.polskapress.pl

PUPIL ROKU 2026

Wyjątkowe historie na czterech łapach - i nie tylko. Czyli radość, która mieszka z nami

(kb)

Każdy pupil ma swój charakter, a czasami nawet... charakterek... Ma własne przyzwyczajenia i rytuały, które sprawiają, że codzienność staje się piękniejsza - jego, ale i nasza. Bo prawda jest taka: gdy masz w domu zwierzątko, masz też milion szczekających, miauczących, skaczących lub brykających powodów do wielkiej radości!

Psy, koty i inne zwierzęta domowe bardzo często stają się pełnoprawnymi członkami naszych rodzin. To pod ich potrzeby planujemy

wakacyjne wyjazdy i weekendy, dla nich wybieramy najlepsze przysmaki, dbamy o ich zdrowie. Chuchamy i dmuchamy na te nasze małe i większe przytulaki: przyjaciół, wiernych towarzyszy codzienności, czasem także domowych strażników. Każdego dnia dają nam radość, ciepło i mnóstwo powodów do uśmiechu. Są obok nas w ważnych i zwyczajnych chwilach, poprawiają humor po trudnym dniu i przypominają, ile szczęścia może przynieść sama ich obecność - W plebiscycie Pupil Roku chcemy zaprezentować, ale

i bliżej poznać wyjątkowych bohaterów tej akcji - zwierzęta, które skradły serca swoich opiekunów. Chcemy dowiedzieć się, jakie mają zwyczaje, co wyróżnia je spośród innych i za co są tak bardzo kochane - mówi Katarzyna Adamczyk, która opiekuje się akcją od strony redakcyjnej. Tworzymy wielką galerię zdjęć zwierzątek naszych Czytelników. Zgłoszenia można przysyłać jeszcze do wtorku! A dziś zapraszamy do poznania pierwszych wyjątkowych historii pupili, które już biorą udział w naszej akcji.

Czytaj więcej o akcji na gazetakrakowska.pl/pupil

KATEGORIA - KOT

Hermiona doskonale wie, jak zwrócić na siebie uwagę. I to z urokiem, któremu trudno się oprzeć

- Hermiona od samego początku przejawiała dużą uważność, jest typem kotamysłiciela w dynamicznym ciecie. Przełamuje stereotypy, że koty są mniej interaktywne niż psy, bo doskonale potrafi pokazać i „powiedzieć”, czego chce. Ma swoje gesty na pokazanie głodu, chęci wyjścia na balkon, na zewnątrz czy na zabawę - opowiada Kinga Czuber.

Na co dzień Hermiona potrafi zaskakiwać pomysłowością. Gdy uzna, że nadszedł czas na wspólną zabawę, skutecznie przypomina o swojej obecności. Wystarczy chwila nieuwagi opiekunów, by zaczęła „ściągać” rolety balkonowe, doskonale wiedząc, że taka psota wywoła natychmiastową reakcję. Zaraz potem z radością odbiega, zachęcając do gonitwy.

To jednak nie jedyna historia, która rozczula domowników. Każdy poranek ma swój niepowtarzalny rytuał. - Każdy opiekun kota zna to uczucie, gdy patrzy na swo-



jego pupila i po prostu musi go wyściskać. (...) Zamiast uciec, moja kotka staje w miejscu, rzuca mi pełne wyrzutu spojrzenie i zaczyna... ostentacyjnie młaskać. Młask, młask, młask. Robi to z tak gigantyczną, teatralną dezaprobatą,

jakby chciała powiedzieć: „Matko, znowu mnie obśliniłaś! Całe poranne układanie futerka na marne!” - śmieje się właścicielka. Choć Hermiona bywa niezależna, dla swojej rodziny jest prawdziwym dobrym duchem domu.

KATEGORIA - PIES

Kokos wprost uwielbia jeść. Nie potrafi przejść obojętnie obok żadnego okruszka

- Nasz Kokos jak na buldoga francuskiego jest bardzo aktywny fizycznie. Uwielbia biegać, psocić, lubi bardzo się z nami droczyć i czasami robi na złość, co jest wręcz śmieszne, jak się na to spojrzy. Uwielbia jeść. Tylko czeka, aż jakiś okruszek spadnie na podłogę - opowiada Natalia Klewanić-Wojtas.

Choć potrafi być prawdziwym rozrabiającym, jego psoty wywołują w domu przede wszystkim śmiech. Energia Kokosa udziela się wszystkim, a każda wspólna chwila zamienia się w dobrą zabawę. Nie brakuje też czułości, bo buldog doskonale wyczuwa emocje swoich opiekunów. - Kokos nas uwielbia. Jak widzi nas przytulonych, od razu wskakuje i pragnie nas obdarowywać buziakami. Gdy jest mi smutno, tak samo wskakuje do mnie na kanapę i daje mnóstwo buziaków - mówi właścicielka.

Dla pani Natalii i jej rodziny Kokos jest kimś znacznie więcej niż pupilem. Każde powita-



nie po powrocie z pracy przypomina, jak wyjątkową więź można zbudować z czworonożnym przyjacielem. - Najbardziej kochamy go za to, że wprowadza w naszym domu super energię. Jak wracam

do domu z pracy, to aż łezka woku się kręci na widok pupila, który jest zadowolony, że pańcia do niego wróciła. Bez niego byłoby pusto i bardzo smutno - dodaje Natalia Klewanić-Wojtas.

KATEGORIA - INNE ZWIERZĄTKO

Mia nie uznaje ograniczeń. Jeśli gdzieś da się zajrzeć, tam z pewnością pojawi się jej ciekawski nosek

- Mia jest niesamowicie rezolutna. Nie boi się niczego, wszędzie wejdzie, sprawdzi. Zazwyczaj to ona broi, a jej króliczy partner stoi na czatach i pilnuje, czy ktoś nie nadchodzi - opowiada Katarzyna Matoga.

Sześciolatnia Mia dołączyła do rodziny dwa lata temu po adopcji. Jest królikiem rasy lewi, jak przystało na przedstawicielkę swojego gatunku, zachwyca charakterystyczną grzywą wokół głowy oraz puszystym futerkiem przy zadzie, które wymaga regularnego wyczesywania. Nie zna jednak życia za kratkami. Jako królik wolnowybiegowy swobodnie porusza się po domu, a każdą wolną chwilę wykorzystuje na odkrywanie nowych zakamarków.

Króliki to niezwykle inteligentne i ciekawskie zwierzęta. Potrafią nawiązywać silną więź z opiekunami, uczą się codziennych rytuałów i mają własne upodobania. Mia doskonale to po-

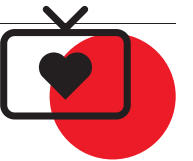


twierdza, bo oprócz odkrywania nowych miejsc ma również wyjątkowo wyrafinowany gust kulinarny. - Jest koneserem przysmaczków! Uwielbia suszone owocki i korzonki. Największym przysmakiem jest ananasek

i bananek - dodaje właścicielka.

Dzięki swojej odwadze, ciekawości świata i niepowtarzalnemu charakterowi Mia każdego dnia wnosi do domu mnóstwo radości i uśmiechu.

SERIALOWO



G. 16:00

Dziedzictwo

TVP 1

Poyraz ratuje Nanę oświadczając, że strzeliła przypadkiem, będąc pod wpływem podanego jej narkotyku. Po powtórzeniu badań krwi prokurator oddala akt oskarżenia. Nana opiekuje się mężem w szpitalu ku wielkiemu niezadowoleniu Cennet. W tym samym czasie Isil kontuuje swoje intrygi przeciwko Aynur i sprowadza do domu byłą dziewczynę Sinana, Ezgi. Sinan pozostaje jednak zdystansowany i daje jej do zrozumienia, że przeszłość została już zamknięta. Szantażowany Semih postanawia zastawić na pułapkę na swojego oprawcę.

G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

Cihan otrzyma radosne wieści w najmniej oczekiwanym momencie. Będąc w szpitalu, lekarz wyjawia mu, że Hancer nosi dziecko pod sercem! To dopiero mu da do myślenia... Kłopot w tym, że Hancer chce wyjechać ze Stambułu. W realizacji tego planu pomóc deklaruje Melih. Cihan zabiera Beyzę i jej dziecko do rezydencji. W międzyczasie Yonca, wycieńczona trudnym porodem, ale uratowana przez Deryę i Tayyara, odzyskuje przytomność.



G. 18:25

Akacyjowa 38

TVP 1

Flora uratuje El Peñę z rąk Hindusa w typowym dla siebie stylu i z wrodzoną subtelnością. Słowem: dzieli go patelnię w głowę! Zrobi to tak mocno, że mężczyzna półżywy trafi do szpitala... To zaś oznacza, że Flora musi pozostać w mieście do wyjaśnienia sprawy. Kłopoty ma także Ramon. Opanowanie napisanej przez Trini i Lolitę w języku Cabrahigo mowy herolda przychodzi mu z dużym trudem. Antonio z kolei rozmyśla nad produkcją domowego ekspresu do kawy i kamizelki kuloodpornej. Czy z tych szalonych pomysłów tym razem coś wyniknie? Samuel przypomina sobie, że już po zniknięciu ojca przycisk do papieru został uwieczniony na fotografii, zatem nie mógł być narzędziem zbrodni. Liberto kradnie to zdjęcie z domu Ursuli. Ktoś podrzuca pod drzwi pułkownika list pożegnalny od Silvii. Wszyscy domyślają się, że został napisany pod przymusem.



G. 20:15

Na Wspólnej

TVN



Basię dopada Gwiazda w sprawie romansu Marceliny i Krzysztofa. Doprowadza do konfrontacji i Smolny mówi prawdę o handlu dyplomami i udziale jej byłego męża. Igor umawia córkę do psychologa, a ona wyciąga kolejne pieniądze na używki. Bergową odwiedza kuratorka. Jarek jest na randce z Wrońską, która widzi jego roztarńnienie, bo czeka na wiadomość od Elizy. Czy to zniechęci Martynę?

G. 22:25

RANCZO

TVP Seriale

Fani „Rancza” mają powody do radości. Trwają intensywne prace nad 11. sezonem uwielbianej produkcji. Do premiery jednak trochę czasu i warto wykorzystać go m.n. na przypomnienie sobie poprzednich sezonów. W tym odcinku zobaczymy, jak Kazia Solejukowa sobie tylko znanym sposobem osiąga wymarzony cel i zostaje nauczycielką filozofii w wilkowyjskim gimnazjum. Solejuk nie jest zachwycony karierą żony, ale koledzy z ławeczki wskazują mu jasne strony tej sytuacji. Klaudia porzuca terapię Kusego i rzuca się w wir działalności społecznej. W dworku niespodziewanie pojawia się matka Kingi. Jej córka, która zna swoją matkę na wylot, jest pełna podejrzeń.



G. 14:00

Splątane losy

TVP 1

Po wyczerpującym dyżurze Burak odwozi Yasemin do domu i zaprasza ją na kawę. To nie umyka uwadze Kerem, który widzi ich razem i aż się gotuje z zazdrości. Tymczasem Halil odkrywa, że Pakize była dwukrotnie zamężna, a Yasemin jest córką z jej pierwszego małżeństwa. Ayfer przypadkiem zdradza rodzinny sekret, ujawniając, że Mine jest wnuczką Münevver. Po incydencie ze złodziejem Şengül przypomina Yasemin o zasadach obowiązujących personel szpitala.

G. 15:05

La Promesa – pałac tajemnic

TVP 2

Kolacja z okazji urodzin Manuela, na której tak bardzo zależy Cruz, niestety kończy się fiaskiem. Petra, którą awansowano, wciąż wyżywa się na służbie. W szczególności znęca się nad Pią, której nigdy nie darzyła sympatią. Ricardo prosi ją, żeby zmieniła swoje postępowanie. Szanse, że go posłucha, są jednak znikome... Lope ma niespodziewaną i przykrą jednocześnie wizytę. Jana szuka pocieszenia i pisze listy do Manuela. Do Lorenza przychodzi ważna wiadomość z frontu.

KRZYŻÓWKA NR 115

Poziomo:

- 3) w bajce spełniała trzy życzenia,
10) alkaloid w liściach herbaty,
11) wpisana do dzienniczka ucznia,
12) alpejska kraina we Francji,
14) z kołowrotkiem i haczykiem,
15) ... lekarski, nazywany dmuchawcem,
16) ryba gotowa do rozrodu, ikrzak,
19) pożywka z krasnorostów,
23) roślina na kompot, rzewień,
27) rzymskie bóstwo górskich lasów,
28) w parze ze zmiotką,
29) na serdecznym palcu małżonki,
30) polowanie z nagonką,
33) należy do bliskiej rodziny,
37) dział klubu sportowego,
38) zachęta do działania, bodziec,
39) narzędzie służące do trasowania,
40) praca zarobkowa za granicą,
41) testuje nowe samoloty.

Pionowo:

- 1) „... większa niż życie”, serial wojenny,
2) praktyczna lub teoretyczna,
3) barwi lakmus na niebiesko,
4) droga ciała niebieskiego,
5) uprzywilejowany kolor w kartach,
6) broniona przez Wojciecha Szczęsnego,
7) kierował kwadrygą,
8) mieszkaniec Pomorza Gdańskiego,
9) gruby flamaster w piórniku

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

30

31

32

33

34

35

36

37

38

39

40

41

Twoja gazeta
w prenumeracie
z Tele
Magazynem

© 12 312 53 88

AUTOPROMOCJA

0110990500

- ucznia,
13) ... Sowizdrzał, złośliwy błazen-psotnik,
17) narzędzie do przesiewania ziarna,
18) włoska rzeka uchodząca do Morza Liguryjskiego,
20) kozłarz czerwony lub borowik,
21) włókno z liści palmy,
22) metalowa łuska naboju,
24) ćwikłowy lub cukrowy,
25) argumenty dowodzące słuszności poglądu,
26) pętla do chwytania koni,
30) futerał na pistolet przy siodle,
31) święty patron lekarzy, malarzy i notariuszy,
32) ćwiczy na poligonie,
34) skalne rumowisko przykrywające górotwór,
35) rodzaj spinki do włosów,
36) dawna rosyjska miara długości.

ROZWIĄZANIE NR 114

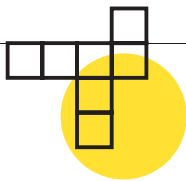
R	M	B	L	O	K	O	W	I	S	K	O	K	Z
O	K	A	P	I	D	D	K	N	I	O	B	E	
Z	K	B	O	M	B	A	W	G	O	R	E	Z	S
W	I	L	N	O	O	O	O	R	T	R	U	S	T
O	E	S	W	I	A	N	E	K	E	C	A		
D	U	R	S	Z	L	A	K	T	A	L	K	S	H
M	Z	I	R	Y	B	A	I	L	B				
M	I	E	L	O	N	K	A	P	O	D	W	O	Z
M	A	E	D							E	I	O	
B	R	A	M	K	A					R	A	K	A
A	R	I								F	L	D	
S	T	O	L	E	K					Ś	R	U	B
Z	N	R								Y	E	N	
T	E	I	N	A						K	O	R	K
A	A	A	T	A	N	E	C	Z	N	I	C	A	T

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

uderza z jasnego nieba	rzeka w Wenezueli	część uprząży alkaloid w opium	przychyłość para dla męża	zbiór, komplet	wierszowana zagadka	bohater filmu „Matrix”	sejsmiczna fala	odmiana utworu muzycznego
konwersacja				ekspert od sztuki				
			chrust na podpałkę			pasza jak choroba		
policyjny szpaler			strój mecenasa	himalajski ssak znoj		odgłos rozmów		kamień ozdobny
przyrząd do mierzenia	pokład statku	legenda, podanie	mieszkaniec Kazania			gruba kość		
gra towarzyska z mydłem				... kul-szowa		ciężar ciała		
			antylopa z Afryki		„Noc listopadowa”			
morski drapieżnik stora				skaza moczownikowa		imię Hayworth, aktorki		

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: MEDIATOR



HOROSKOP

- Wodnik (20.01 - 18.02)**
Czas ruszyć z miejsca. Horoskop dzienny zapowiada, że odważne decyzje przyniosą efekty.
- Ryby (19.02 - 20.03)**
Pośpiech Ci nie służy. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by dzielić ten czas z bliskimi.
- Baran (21.03 - 19.04)**
Horoskop dzienny na środę radzi nie bać się dzielić swoimi marzeniami i spostrzeżeniami.
- Byk (20.04 - 20.05)**
Dom i bliscy dziś na pierwszym miejscu. Małe gesty ciepła będą miały ogromną moc.
- Bliznięta (21.05 - 21.06)**
Zabłyśniesz w towarzystwie, ale pamiętaj również o pokorze. Nie wszystko kręci się wokół Ciebie.
- Rak (22.06 - 22.07)**
Horoskop dzienny na środę radzi zatrzymać się na chwilę i pomyśleć, czego naprawdę Ci potrzeba.
- Lew (23.07 - 22.08)**
Czas na odważną decyzję. Horoskop dzienny zapowiada, że serce podpowie Ci, co robić.
- Panna (23.08 - 22.09)**
Horoskop na dziś podpowiada, by uważać, komu zwierzasz się ze swoich uczuć oraz tajemnic.
- Waga (23.09 - 22.10)**
Horoskop dzienny na środę zapowiada, że nowe doświadczenia poszerzą Twoje horyzonty.
- Skorpion (23.10 - 21.11)**
Dziś daj sobie luz. Horoskop radzi zadbać o zdrowie i nie zapominać, że odpoczynek też jest produktywny.
- Strzelec (22.11 - 21.12)**
Horoskop na dziś wróży, że Twoje pomysły zaskoczą wszystkich. Kreatywność to Twój największy atut.
- Koziorożec (22.12 - 19.01)**
Daj sobie przestrzeń na emocje. Horoskop dzienny na środę mówi, że ktoś z bliskich potrzebuje wsparcia.

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Feiertag chce być czołowym zawodnikiem ligi

Artur Bogacki

Stefan Feiertag na stałe zapisał się w historii Wieczystej. Austriak strzelił dla krakowskiej drużyny pierwszą bramkę w ekstraklasie. Inauguracja nie była jednak udana, bo beniaminek przegrał 1:2 na wyjeździe z Radomiakiem.

Feiertag w poprzednim sezonie, gdy Wieczysta rywalizowała jeszcze w I lidze, jesienią był najlepszym strzelcem zespołu. W wiosennej części rozgrywek, gdy drużynę prowadził trener Kazimierz Moskal (stanowisko objął 23 listopada 2025 r.), zawodnik stracił miejsce w wyjściowej jedenastce, brakowało go nawet w składzie meczowym.

Z czasem dostał jednak szansę i ją wykorzystał, m.in. po wejściu z ławki w meczu z Górnikiem Łęczna strzelił dwa gole. Końcówkę rozgrywek miał świetną, zdobywał kluczowe bramki w barażach o awans do ekstraklasy, które Wieczysta pomyślnie przebrnęła i zameldowała się w elicie. W klasyfikacji snajperów całej I ligi Feiertag, z 14 golami, zajął 4.



Stefan Feiertag (w żółtym stroju) strzelił w Radomiu dwa gole, ale pierwszy został anulowany przez VAR

miejsce (przypomnijmy: 1. był Angel Rodado z Wisły, 21 bramek).

Z austriackim napastnikiem po udanym sezonie Wieczysta przedłużyła kontrakt. Był też pierwszym wyborem w ataku na inauguracyjny mecz w Radomiu w miniony piątek. I na boisku zrobił swoje. Zdobył nawet dwie bramki, ale tę z pierwszej połowy (jeszcze przy stanie 0:0) sędziowie po anali-

zie VAR anulowali, uznając, że w tej akcji wcześniej był spalony.

W drugiej części spotkania Feiertag ponownie był w odpowiednim miejscu i czasie, zdobył kontaktową bramkę (znow trzeba było poddać się ocenie VAR, ale tym razem ostateczna decyzja była pozytywna dla Krakowian). Niemniej do remisu beniaminkowi nie udało się doprowadzić.

- Oczywiście ta bramka dużo dla mnie znaczy, choć wiadomo, że liczyliśmy na lepszy wynik - przyznał niespełna 25-letni austriacki zawodnik. - Kiedy przenosiłem się do Polski (wcześniej był piłkarzem ŁKS-u Łódź, dla którego jesienią 2024 r. zdobył 9 bramek - przyp.), moim celem była gra w ekstraklasie, wcześniej bywało różnie, w końcu mi się to udało. Chcę pokazać, że mogę być

czołowym zawodnikiem ekstraklasy i że jestem w stanie pomagać drużynie swoimi bramkami uzyskiwać dobre wyniki w tej ciekawej lidze.

Wieczysta w Radomiu przegrała (1:2), nie pokazała swoich największych atutów. Generalnie po drużynie, która ma duży potencjał kadrowy i finansowy, oczekuje się lepszej postawy i rezultatów. Zwłaszcza że przecież jej ostatni rywal, Radomiak, do tuzów ekstraklasy raczej się nie zalicza.

- Wydaje mi się, że to nie był najgorszy mecz w naszym wykonaniu. Zobaczyliśmy, że możemy dobrze rywalizować z takimi drużynami, prowadzić grę przez większość czasu. Niestety, widać było, że Radomiak ma bardziej doświadczoną drużynę, zagrał lepiej i skuteczniej w kluczowych momentach meczu - nie krył po spotkaniu napastnik ekipy z Krakowa.

W następnym meczu w ekstraklasie Wieczysta w najbliższą sobotę (1 sierpnia) w 2. kolejce zmierzy się na stadionie przy ul. Reymonta z Lechem Poznań. Początek starcia z mistrzem Polski o godz. 17:30.

©

PATRONAT NASZEMIASTO.PL

0011553681

Święto kolarstwa w Bukowinie Tatrzańskiej!

ORLEN Tour de Pologne Amatorów już 8 sierpnia



Zmagania w Tour de Pologne UCI WorldTour co roku przyciągają na start peleton pełen zawodowych kolarzy. Jednocześnie każdego roku amatorzy kolarstwa mają niepowtarzalną okazję, by ścigać się na specjalnie przygotowanej trasie i w atmosferze profesjonalnego wyścigu w ORLEN Tour de Pologne Amatorów – Memoriale Ryszarda Szurkowskiego. Impreza odbędzie się 8 sierpnia w Bukowinie Tatrzańskiej.

Tour de Pologne UCI WorldTour to wisienka na torcie kolarskich wyścigów w Polsce i tej części Europy. Oprócz rywalizacji elity, w czasie zmagania odbywa się wiele imprez towarzyszących, w tym ORLEN Tour de



Pologne Amatorów, który od kilkunastu lat przyciąga na trasy tysiące amatorów jazdy na rowerze.

Dla kolarzy i kolarzek to niepowtarzalna okazja, by zmierzyć się z trasą, na której kilka godzin później

będą ścigali się zawodowcy z UCI WorldTour. Wyścig jest rozgrywany jako Memoriał Ryszarda Szurkowskiego

– polskiego mistrza świata i wicemistrza olimpijskiego, czterokrotnego zwycięzcę Wyścigu Pokoju.

Tegoroczna edycja ORLEN Tour de Pologne Amatorów – Memoriału Ryszarda Szurkowskiego odbędzie się w Bukowinie Tatrzańskiej i BUKOVINA Resort, które 8 sierpnia staną się polską stolicą kolarstwa.

Czesław Lang i Lang Team przygotowali dla zawodników ekscytującą rundę. Zawodnicy wystartują spod BUKOVINA Resort, skąd udadzą się na 24-kilometrową pętlę, którą kolarze pokonają dwukrotnie. Na każdej z nich peleton złożony z amatorów kolarstwa przejedzie przez kultową i niezwykle stromą

Ścianę BUKOVINA w Gliczarowie. Po niespełna 54 kilometrach ścigania na tatrzańskich szosach, kolarze zafiniszują przy Stacji Narciarskiej Rusiń-Ski, co będzie nie lada gratką dla specjalistów od jazdy po górach.

Wyścig zostanie rozegrany w niepowtarzalnej, kolarskiej atmosferze – rodem z wyścigów UCI WorldTour. Zawodnicy i zawodniczki mogą liczyć na bogate pakiety startowe, zabezpieczenie trasy i oprawę, jak podczas Tour de Pologne. Biuro zawodów będzie czynne w czwartek i piątek 6 i 7 sierpnia, a zmagania w ORLEN Tour de Pologne Amatorów wystartują o godzinie 7.30. Szykuje się wielkie święto kolarstwa!



SPONSOR TYTULARNY



SPORT

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

• **83. Tour de Pologne** startuje w poniedziałek z Gdyni, zakończy się 10 sierpnia jazdą na czas w Wieliczce

Kamil Glik: Zostałem, ponieważ chciałbym jeszcze przeżyć derby

Jacek Żukowski

Kamil Glik zaczął swój ostatni sezon w ekstraklasie. Przed rozgrywkami przedłużył swój kontrakt, który będzie obowiązywał jeszcze przez rok.

Co stało u podstaw takiej decyzji? - Doszło do porozumienia, obydwie strony były tu ważne - mówi Kamil Glik. - Bardzo mi zależało, by pograć w piłkę, wróciłem po ciężkiej kontuzji, czułem, że mogę zagrać jeszcze jeden sezon. Czasu już nie cofnę, a gdybym skończył po ostatnim sezonie, to mógłbym mieć niedosyt. Dałem więc sobie rok, by sobie w głowie wszystko poukładać i zakończyć fajnym akcentem. Kocham piłkę, żyję nią 24 godziny na dobę. Przejść rehabilitację po zerwanym więzadle nie jest to najłatwiejsze, a udało się. Kwestie finansowe były na 3, 4 czy 5 miejscu, mówiłem dyrektorom, że to co proponują, to przyjmę, nie jest to dla mnie ważne, in blanco popiszę. Chcę, by zakończenie kariery piłkarskiej przebiegało spokojnie, bym nie miał na koniec kariery niedosytu, że mogłem sobie jeszcze rok dać. Od listopada zeszłego roku kontuzje mnie omijają, jestem dla drużyny, wszystko jest OK. Dlaczego więc obie nie dać szansy, by jeszcze pograć?

Nie wiem jeszcze, co będzie robił po zakończeniu kariery.

- To pytanie do władz klubu - mówi. - Bardzo mocno interesuję się piłką, oglądam to, co jest do obejrzenia, od polskiej II ligi, przez ekstraklasę, po ligi zagraniczne. Chciałbym zostać przy piłce. Może nie od razu po sezonie, dam sobie miesiąc miodowy, będę chciał przeznaczyć czas dla rodziny i dobrze odpocząć. Ale chcę do piłki wrócić. Miałem teraz zapytanie z jednego z zagranicznych klubów o moją sytuację jako piłkarza. Jeden z dyrektorów chciał mnie uczynić swoją prawą ręką. Odmówiłem, dając sobie jeszcze rok. Rok szybko minie... Rozmawiam z prezesem Colakiem, mamy niezły kontakt, a co będzie w maju, to zobaczymy.

Obrońca zdaje sobie sprawę ze statusu, jaki ma w zespole. - Jestem zdrowy od prawie roku, przepraco-



Kamil Glik zagrał w Cracovii tylko 24 mecze w ekstraklasie, szyki pokrzyżowała mu kontuzja

wałem cały okres przygotowawczy - zauważa. - To trener będzie decydował, kto gra. Nie ma zawodnika na świecie, który ogląda mecz z poziomu ławki rezerwowych i jest zadowolony, każdy chce grać, także ja. Wiadomo, że jestem do uzupełnienia składu, to nie jest dla mnie łatwe, bo przez całą karierę byłem ważnym, podstawowym zawodnikiem. Potrzebowałem czasu, by sobie to poukładać, nie jest to dla mnie łatwe, ale akceptuję to. Zdaję sobie sprawę, że trener ma na dziś inne wybory. A ile będzie tych szans? - zobaczymy.

Glik debiutował w ekstraklasie w 2008 roku. Jak od tego czasu zmieniła się piłkarska szatnia?

- Wtedy młody wchodząc do szatni mówił „dzień dobry”, dziś różnie to jest. Dzisiaj szatnie są bardziej międzynarodowe, dawniej praktycznie złożone były tylko z polskich zawodników. Teraz komunikacja jest inna, wszystko się zmieniło, mental młodych zawodników jest inny, są inne pieniądze dla młodych niż za moich czasów. Nie wiem, czy teraz piłkarz ma łatwiej? Jest nowa generacja, jest może trudniej, bo są media społecznościowe.

W minionym sezonie doświadczonego defensor mógł z bliska obserwować, jak rośnie Oskar Wójcik. Za-

szował na zagraniczny transfer i wyjechał do Werderu Brema. Jak sobie tam poradził?

- Oskar pokazał, że ma warunki, obu mu zdrowie dopisało - troszczy się o niego starszy kolega. - Miał ciężką kontuzję w młodym wieku, ale jest OK, ma wszystko, by być zawodnikiem wysokiej klasy: twardo stąpa, przynajmniej na razie, po ziemi, ma dobrze poukładane w głowie, poradzi sobie w Niemczech. Oskar ma wszystkie techniczne predyspozycje, by być pewnym obrońcą, jest kontaktowy, ma wszystko w swoich rękach. Potrzeba też odrobinę szczęścia. Ja pierwsze pół roku w Palermo nie grałem i poszedłem na wypożyczenie do Bari. Trafiłem na trenera Venture, który wychował m.in. Bonucciego, mam nadzieję, że Oskarowi tego szczęścia nie zabraknie.

Glik nie pożegnał się jeszcze z reprezentacją Polski. Czy pożegnanie jest planowane?

- Nie miałem sygnałów ani od Łukasza Wachowskiego, ani od Cezarego Kuleszy, czekam, mam czas do czerwca - mówi. - Jeszcze jest kilka zgrupowań, ciężko, bym sam dzwonił i się prosił o pożegnanie, ale na dzisiaj nie było tego tematu. Jestem czynnym piłkarzem, otwartym na propozycje.

Stoper Cracovii zawsze słyszał z tego, że jest charakternym piłkarzem. Te cechy przydały się w niedawnym meczu z Sevillą, gdy dochodziło do przepychanek między zespołami. Glik aktywnie wspierał kolegów. - Zawsze, w każdej drużynie, czy to reprezentacja Polski czy drużyna klubowa, idę w ciemno za kolegów - mówi. - Takie mecze też są ważne, jak te ligowe. W każdym treningu, grze wewnętrznej, chcę wygrywać. W pewnych momentach pokazaliśmy, że drużyna jest z sobą zżyta, jeden idzie za drugiego, to dobry sygnał przed rozpoczęciem tego sezonu.

Piłkarz nie odpowiada wprost na co stać Cracovię w tym sezonie.

- Chciałbym, byśmy podchodzili do meczów z tygodnia na tydzień - mówi pragmatycznie. - Do każdego meczu z osobna. A jak będzie 4-5 kolejek do końca, to wtedy będzie można mówić, o co walczymy. Może nie byliśmy w zeszłym sezonie gotowi na presję, jaką sami na siebie nałożyliśmy. Teraz ważne, by się dobrze przygotować i w okolicach marca-kwietnia zobaczyć, czy można górę zaatakować.

A kto jest faworytem ligi? - Liga będzie ciekawa, awansowały trzy bardzo mocne zespoły, liga będzie wyrównana - mówi Glik. - Choć

Lech przewyższa na ten moment wszystkich, ma ciekawą ławkę rezerwowych, widzę tylko Lecha. Niektóre zespoły zainwestowały, ale inwestycje nie zawsze idą w parze z dobrą drużyną.

Zawodnik wypowiedział się też o zbliżających się derbach Krakowa.

- Nie ukrywam, że zależało mi na tym, by derby przeżyć, bo będąc tu cztery sezony i nie przeżyć derbów to byłby niedosyt - opowiada. - Dla Krakowa to jest dobre, dla polskiej piłki też, derby zawsze były wielkim wydarzeniem, to fajna sprawa.

W swojej karierze miał wielu trenerów. O obecnym mówi tak: - Wiadac, że jest przygotowany pod względem taktycznym, dobrze się czuje, przedstawia to, co chcemy grać, jak się zachowywać. Czuje, że jest racjonalny, nie jest impulsywny, dużo widzi, choć nie do końca dużo mówi. Buduje teraz drużynę po swojemu, a nie przejmując po kimś. Szatnia odbiera trenera bardzo dobrze, zrobił robotę w ciężkim momencie. Ma teraz wizję, zmienił system. Z każdym trenerem miałem dobre relacje, nie miałem konfliktów, byłem w wielu klubach kapitanem.

Co dała Glikowi zagraniczna kariera? - Byłem 13 lat we Włoszech i we Francji od 2013 r do 2023 minęło sporo czasu - mówi. - Urodziła mi się dwójka dzieci, jedno we Włoszech, jedno we Francji. Wyjeżdżałem tak jak teraz Oskar Wójcik - jako nieopierzony zawodnik, a wróciłem jako doświadczony gracz z wieloma meczami. Wróciłem, bo bardzo tego chciałem. Nie wyobrażam sobie życia w innym miejscu niż Polska.

Niedawny finał MŚ oglądał jako kibic, ale nie kibicował żadnej z reprezentacji. - Oglądałem ten mecz jako kibic, ale nie jestem fanem ani jednej ani drugiej reprezentacji - mówi szczerze. - Oglądałem mecze dla funu, ale cieszę się jedynie ze zwycięstw naszej reprezentacji. Hiszpania grała najlepiej, zasłużenie wygrała.

Glik pochodzi z Jastrzębia, w którym sport podupada. - Miałem kontakt z ludźmi z Jastrzębia - mówi. - To ciężki temat, jest dużo rzeczy politycznych. Zespół piłkarski startuje od B-klasy, serce trochę krwawi, bo to moje miasto, w którym się wychowałem, przykra sytuacja. ©©